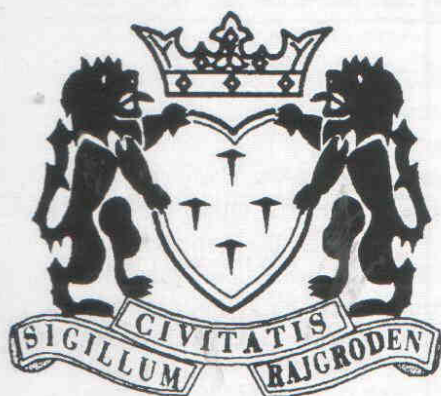


PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



Rajgradzkie ECHA

* ROK XI * NR 7/8 (137/8) * LIPIEC - SIERPIEŃ 2001 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *



I rocznica koronacji - 4 sierpnia 2001 r.

W NUMERZE:

W rocznicę koronacji str. 2

WIEŚCI Z GRODU RAJ - XXIV Sesja Rady Miejskiej str. 4

Kolejna inwestycja gminna str. 5

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE - Dramatyczna sesja Rady Powiatu str. 6

SPORT W GMINIE RAJGRÓD - Powrót „Jegrzni” str. 8

W ROCZNICĘ KORONACJI

W ubiegłym roku w dniu 5 sierpnia (sobota), w przeddzień odpustu Przemienienia Pańskiego, odbyła się uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Aktu koronacji dokonał ów-



czesny Biskup Elcki – ks. dr Wojciech Ziemba. Rzesze wiernych, licznie przybyłe duchowieństwo na czele z czterema biskupami oraz przedstawiciele władz samorządowych wszystkich szczebli zgromadzili się wówczas na szczycie Góry Zamkowej by wziąć udział w tym historycznym wydarzeniu.

Uroczystości rocznicowe odbyły się w dniu 4 sierpnia 2001r., w sobotę, również w przeddzień odpustu Przemienienia Pańskiego. Uroczystościom przewodniczył obecny Biskup Elcki – ks. dr Edward Samsel. Pod wieczór rajgrodzka świątynia wypełniła się wiernymi i w uroczystej procesji, wraz z kopią obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej, wszyscy udali się na miejsce celebry – Górę Zamkową. Na tym samym ołtarzu polowym, co przed rokiem, rozpoczęły się uroczystości rocznicowe. Księża Biskupa, w imieniu wszystkich parafian, powitała Barbara Truskowska, która powiedziała m. in.dzisiaj, jak przed rokiem, spotykamy się na Górze Zamkowej w rocznicę tego ważnego wydarzenia, które wywarło wpływ na rozwój duchowy naszej parafii. Cieszymy się bardzo, że Ksiądz Biskup zechciał uświetnić tę uroczystość swoją obecnością. Jednocześnie modlimy się, aby Bóg – odwieczna miłość, był dla naszego Pasterza pomocą i wsparciem w kierowaniu Kościołem Diecezji Elckiej. Zapewniamy o naszej łączności w modlitwie...

Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziadziak w swym wystąpieniu powiedział m. in.:spotykamy się w miejscu tych

doniosłych wydarzeń, by uczcić ich pierwszą rocznicę (...) Jako gospodarze tej ziemi, witamy wszystkich serdecznie i mamy nadzieję, że uroda krajobrazu oraz malowniczość miejsca tych uroczystości będą dobrze służyły atmosferze skupienia i modlitwy, a doznania wynikające z bezpośredniego obcowania z pięknem przyrody będą dopełnieniem przeżyć duchowych...

Rajgrodzki dziekan i proboszcz – ks. Hieronim Mojżuk witając dostojnego gościa wyraził radość z obecności Biskupa Elckiego w dniu dzisiejszym w tym miejscu oraz życzenie: „Aby to było miejsce najwyższej przemiany duchowej, aby była to Góra Przemienienia, a po-

tem Góra Błogosławieństw...”

Ks. Bp Edward Samsel we wstępie do uroczystej Mszy św. powiedział, że cieszy się z obecności w dniu dzisiejszym w tym miejscu i podkreślił, że Mszę św. ofiaruje za Rajgród i rajgrodzkich parafian, a szczególnie za wszystkie nasze rodziny, „Bo przecież u Królowej Rodzin jesteśmy”. W koncelebrze wraz z Ks. Bp uczestniczyli: dziekan sejneński – Ks.

prałat Kazimierz Gacki i dziekan grajewski – ks. prałat Stanisław Łatwajtys. Obok księży z Rajgrodu obecni byli proboszczowie: ks. kanonik Wacław Iżbicki z Pruski i ks. Marek Milanowski z Wąsosza.

W homilii Ks. Bp E. Samsel przypomniał zebranym ubiegłoroczną uroczystość koronacyjną, która zgromadziła na tym wyniosłym wzgórzu rzesze parafian i pielgrzymów. „To Ojciec Święty – Jan Paweł II, błogosławiąc korony w dniu 8 czerwca 1999r. w Elku, polecił je nałożyć na skronie Jezusa i Maryi”. Ówczesny biskup elcki zapisał, że Matka Boska Rajgrodzka jest Królową Rodzin. Następnie Ks. Bp E. Samsel powiedział: „Przyszlśmy tu z rodzinami: diecezjalnymi, parafialnymi i naszymi rodzinami, gdzie jest matka, ojciec, gdzie są dzieci – córki i synowie, gdzie są także w rodzinach naszych dziad-

kowe – rodzice starsi i ich wnuki – pełna rodzina! Polska rodzina. Do takiej rodziny w 1999r. wybrał się Jan Paweł II w Leszczewie w węgierskiej parafii. Ale zaznaczył, że chciał być w rodzinie polskiego rolnika – rodzinie wielopokoleniowej, gdzie będą dziadkowie i wnuki – razem – cała wspólnota, a zatem wszystkie wartości, które są potrzebne do scalenia tej wspólnoty jako komórki podstawowej w społeczeństwie i Kościele. W takiej rodzinie wyznaczone są role przez Boga: matka – macierzyństwo, matka – serce, ojciec – ojcostwo, mocne ramiona, także chroniące rodzinę przed każdym zagrożeniem i ręce wypracowane, aby dzieciom zabezpieczyć chleb i wychowanie i perspektywę życia. Ale niedawno z okazji wspomnienia św. św. Anny i Joachima powiedzieliśmy sobie też, jakie znaczenie ma w domu babcia i dziadek...”

Biskup elcki w dalszej części homilii przypomniał ubiegłoroczne kazanie biskupa łomżyńskiego – ks. dr Stanisława Stefanka, dotyczące zagrożeń we współczesnych rodzinach. Nawiązał również do koronacji obrazu Matki Boskiej w Lipsku, która odbyła się w czwartek (2 sierpnia), przed którym przed laty modliły się dwie błogosławione, pochodzące z na-



szej diecezji. Jedną z nich była Marianna Biernacka – prosta polska kobieta z Lipska, która modliła się i żyła wartościami rodziny. W momencie szczególnym potrafiła oddać swe życie za synową, będącą w ciąży. Drugą z błogosławionych była siostra Sergia, jedna z jedenastu zakonnicek rozstrzelanych 1 sierpnia 1943r. w Nowogródku. To właśnie one, siostry Nazaretanki z Nowogródka, ofiarowały swe życie za ojców rodzin i jedyne go kapłana na tym terenie. Na zakończenie homilii Ks.

Bp E. Samsel poinformował zebranych, że do Rajgradu przybył bezpośrednio z Łomży, gdzie na czele z ks. prymasem i wieloma biskupami uczestniczył w drugim dniu uroczystości poświęconych setnej rocznicy urodzin pryniasa tysiąclecia – Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zwrócił uwagę na postać kardynała Wyszyńskiego, którego powołanie ukształtowało się w rodzinie, rodzinie organisty.

Przed Apielem Jasnogórskim Ks. Bp E. Samsel powiedział: „Rajgród na koronacji zeszłego roku bardzo zyskał. O Rajgrodzie mówi się w Polsce i nie tylko w Polsce. Mówi się o naszym pięknym mieście, które staje się coraz bardziej piękniejszym miastem. A sanktuarium i otoczenie kościoła staje się jakby wizytówką tego miasta. Dlatego gratuluję serdecznie władzom miasta i gminy za wszystkie przedsięwzięcia i za tą piękną współpracę z miejscowym księdzem dziekanem – proboszczem. „Echa Rajgrodzkie” zawsze nam przynoszą echo z Rajgradu: bardzo radosne, a tym bardziej, że jest to ziemia, którą bardzo trzeba szanować – ziemia nasączona krwią, blizną... Żeby wspomnieć tylko bohaterów ostatniej wojny i bitwy na Grzędach. (...) Niech Rajgród się rozwija poprzez rodzinę, polską, chrześcijańską, katolicką rodzinę. Chcę zauważyć wszystkich z tego miejsca, mimo, że jest półmrok, dobrze widać. Ogromnie się cieszę, że przyszliście tutaj wszyscy, nikogo nie zabrakło. I chór jest, i orkiestra mocna, strażacy i w przyszłości więcej będzie sztandarów. Tu, na tym wzgórzu, będziemy się prezentować Matce Bożej jak najlepiej...”

Biskup Elcki poinformował również, że na wniosek biskupa Ojciec Święty podniósł do godności prałata ks. dziekana Hieronima Mojzuka – miejscowego proboszcza i kustosa sanktuarium.

Po Apelu Jasnogórskim zaprezentowano montaż słowno – muzyczny poświęcony postaci kardynała Stefana Wyszyńskiego. Rajgrodzka młodzież przedstawiła życiorys i myśli Prymasa Tysiąclecia. Wszystko to przepłatanie było utworami muzycznymi w wykonaniu orkiestry dętej pod kierunkiem Wiesława Gajdzińskiego, śpiewem i grą na gitarze w wykonaniu ks. Arkadiusza Paciorko oraz śpiewem Agnieszki Chylińskiej, Martyny Sobolewskiej i Wiesława Gajdzińskiego.

Przelotny deszcz przeszkodził w wykonaniu akatysty, który następnie powtórzono i wykonano w całości.

Okolo północy uroczystości rocznicowe koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej zostały zakończone.

J. S.

W niedzielę, 5 sierpnia 2001 r., parafia pod wezwaniem Narodzenia

Najświętszej Maryi Panny w Rajgrodzie obchodziła odpust Przemienienia

ca. (...) Pokażcie mi człowieka, który nie grzeszy.

Wielkość chrześcijanina polega na tym, że on powstaje, że zrywa z grze-

ODPUST PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

Pańskiego. Mszę Świętą o godz. 10.00 sprawowali: ks. abp Józef Michalik – metropolita przemyski, zastępca przewodniczącego Episkopatu Polski, ks. bp

Edward Samsel – Biskup Elcki i ks. prałat Stanisław Łatwajtyś – dziekan grajewski. W homilii Ksiądz Arcybiskup powiedział m. in.: „... Parafia rajgrodzka obchodzi dzisiaj swój odpust Przemienienia Pańskiego. W kościele wschodnim ta tajemnica, podobnie jak

chami – dąży do zjednoczenia z Bogiem, naśladuje Jezusa, który jest bezgrzeszny. Chrześcijanin naśladuje Maryję, która dzięki szczególnej łasce Bożej została wolna od skażenia grzechem.”

Na zakończenie uroczystej Mszy św. ks. prałat Hieronim Mojzuk złożył serdeczne podziękowanie dostojnym gościom. W imieniu społeczności parafialnej stosowne podziękowanie złożyli Helena i Eugeniusz Buccko.



Uroczysta suma odpustowa została odprawiona o godz. 13.00. W procesji z Najświętszym Sakramentem udział wzięli licznie przybyli parafianie, pielgrzymi i goście. Uroczystość uświetnił śpiew chóru parafialnego i gra orkiestry dętej z Domu Kultury.

Od wieków od-

tajemnica chrztu Pana Jezusa w Jordanie – nazwana „Jordanem”, jest bardzo ważna, o wiele ważniejsza niż w naszych kościołach. Dlaczego? Dlatego, że Tajemnica Przemienienia Pańskiego jest objawieniem Trójcy Przenajświętszej, jest ujawnieniem przed człowiekiem w taki sposób, żeby mógł zrozumieć tajemnicę, niezgłębiając tajemnicę Boga w Trójcy Świętej jedyne. Bóg Ojciec głosem mówi kim jest Ten, który się przemienia i rozmawia z prorokami, kim jest Ten, którego Jan chrzczył w Jordanie, kim jest Ten, który stawia wymagania. „Oto mój Syn umiłowany i Jego słuchajcie”; a więc słuchanie Jezusa – to jest zadanie, które wyznacza Ojciec. Duch Święty pokazuje, że jest w tej tajemnicy, że On otwiera nam umiejętność przyjęcia Słowa Bożego, ale i słuchania. (...) Chrześcijanin dąży, a nie, od momentu chrztu, są doskonali. Chrześcijanin walczy z grzechem, bo nie jest bezgrzeszny. To jest wielka pra-

pust Przemienienia Pańskiego ściąga do rajgrodzkiego sanktuarium rzesze wiernych. Tradycyjnie w tym dniu, po zakończeniu każdej Mszy św. zapalają oni świece w lewej części nawy poprzecznej, modlą się przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego i następnie udają się w skupieniu na prezbiterium by obejść ołtarz główny, w którym znajduje się obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Tutaj gaszą świecę, składają ofiarę i modlą się, klęcząc przed Królową Rodzin. Wiele matek ofiarowuje swe dzieci Matce Bożej, prosząc o Jej wstawienie u Boga w celu przywrócenia zdrowia swym pociechom i zachowania ich od wszelkiego złego. W tym też dniu otwiera się kapliczkę znajdującą się przy szosie z Rajgradu do Grajewa. Przed siedemnastowieczną figurą Chrystusa Ukrzyżowanego zapala się świecę i każdy może tu wejść na chwilę modlitwy i skupienia.

J. S.

Z ŻYCIA PARAFII

• Podczas uroczystości rocznicowych koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej, w dniu 4 sierpnia 2001r., Biskup Elcki - ks. dr Edward Sam-sel ogłosił, że Ojciec Święty – Jan Paweł II podniósł do godności prałata ks. dziekana Hieronima Mojżuka – proboszcza i kustosa sanktuarium w Rajgrodzie.

• Z dniem 1 sierpnia 2001r. odszedł z parafii Rajgród ks. Jarosław Salikowski, który był wikariuszem w naszej parafii przez sześć lat. Dekretem Biskupa Elckiego został przeniesiony na parafię do Mikołajek.

• W niedzielę 19 sierpnia 2001r., pożegnał się z parafią Rajgród ks. Arkadiusz Paciorko, który był wikariuszem przez ostatni rok. Odpowia-

dając na apel biskupa diecezji Masy Marittimo – Prombino z dniem 25 sierpnia br. podjął pracę duszpasterską we Włoszech. Diecezja ta cierpi na brak kapłanów. Ks. Arkadiusz, znając podstawy języka włoskiego, podjął trud służenia Kościołowi Po-wszechnemu za granicą.

• Od 30 czerwca 2001r. posługę duszpasterską w naszej parafii sprawuje ks. Tadeusz Białous. Jest to jego pierwsza parafia po święceniach, a więc młodemu księdzu na początku drogi kapłańskiej składamy naj-serdeczniejsze życzenia.

• W dniu 26 lipca 2001r., podobnie jak w latach poprzednich, do Rajgrodu przybyli pielgrzymi z Augustowa na czele z ks. Arkadiuszem

Pietuszewskim. Po wejściu do rajgrodzkiego sanktuarium i modlitwie około 80. osobowa grupa pielgrzymów znalazła nocleg u mieszkańców parafii. Następnego dnia, po porannej Mszy św., udali się na pielgrzymi szlak do Etku. W dniu 28 lipca wszystkie grupy IX Pieszej Pielgrzymki Diecezji Elckiej na Jasną Górę udały się w kierunku Częstochowy. Tegorocznym hasłem elckiej pielgrzymki były słowa: „Z Maryją w III tysiąclecie”. Kierownikiem pielgrzymki był ks. kanonik Kazimierz Gryboś z Giżycka. W dniu 11 sierpnia pielgrzymi dotarli na jasno-górski szczyt, gdzie w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej uczestniczyli we Mszy św. sprawowanej przez Biskupa Elckiego.

J. S.

WIEŚCI Z GRODU RAJ

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 7 sierpnia 2001r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyły się obrady XXIV Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obradom przewodniczył przewodniczący RM – Zbigniew Poniąkowski.

Realizację uchwał podjętych na poprzedniej sesji i działalność Zarządu w okresie od poprzedniej sesji RM omówił burmistrz Zygmunt Dziądział. Radny Dariusz Leończyk zwrócił uwagę, że na posiedzeniach komisji omawiana była realizacja budżetu za minione półrocze i nie przedstawia się to zbyt optymistycznie. Narastające zadłużenie zagraża naszej gminie, a niektórzy wręcz mówią o czekającym nas zarządzie komisarycznym.

- „Zanim dokonamy przesunięć budżetowych – kontynuował radny D. Leończyk, - chcielibyśmy usłyszeć, co zamierza Burmistrz zrobić, aby zmniejszyć zagrożenie, czy Zarząd myśli nad jakimś programem naprawczym? Co spowodowało, że gmina ma takie zadłużenie?

Burmistrz Z. Dziądział przyznał, że aktualnie gmina zalega z zaplaceniem różnych rachunków na kwotę 320 tys. zł, ale nie ma mowy o jakiejś upadłości gminy czy jakimś zarządzie komisarycznym. Zobowiązania sukcesywnie są płacone. Powodem takiej sytuacji finansowej jest zła organizacja oświaty na terenie gminy; w każdym miesiącu do pieniędzy otrzymywanych z Ministerstwa Finansów na realizację celów oświatowych w naszej gminie dokładamy z własnej kasy 120 tys. zł. Drugim bardzo poważnym powodem, który wpłynął na kłopoty finansowe naszej gminy jest bardzo słaba sprzedaż mienia gminnego. Dochody z tego tytułu w pierwszym półroczu br. osiągnęły zaledwie 20%. Zubożenie społeczeństwa spowodowało, że prawie wcale nie ma zainteresowania działkami mieszkaniowymi i letniskowymi, nie możemy sprzedać mieszkań w Rajgrodzie i Beldzie, placu i starej kotłowni w Rajgrodzie – nawet po cenie niższej od wyceny rzeczoznawcy. Ponadto kłopoty finansowe Państwa zaczynamy również odczuwać i w gminie; nieznacznie obniżono ogólną subwencję, obniża się różne dotacje, prawdopodobnie nie będzie zwrotu nakładów finansowych poniesionych na oświetlenie przy drogach powiatowych i krajowych.

Burmistrz Z. Dziądział podał kilka przykładów na szukanie oszczędności w budżecie gminy. Przykładowo w oświacie postanowiono sprywatyzować ogrzewanie szkół wiejskich, co da oszczędność ok. 20 tys. zł w każdej z pięciu szkół, w których funkcjonuje tradycyjne ogrzewanie CO. Dwa przetargi już się odbyły: w Mieczach i w Rydzewie. Na koniec sierpnia musimy wypłacić jedenastu nauczycielom tzw. odprawki. Są to nauczyciele, którzy odchodzą ze szkół w wyniku reorganizacji oświaty w naszej gminie. Jest szansa na pozyskanie ok. 70 tys. zł z Ministerstwa Edukacji Narodowej na wypłacenie „odprawek”.

Na wniosek skarbnik Haliny Piotrowskiej radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie gminy. Jak poinformowała skarbnik H. Piotrowska, wpłynęła dotacja na budowę gimnazjum w wysokości 200 tys. zł i 890 tys. zł na budowę stacji wodociągowej.

Radni podjęli kilka uchwał o zmianach w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród: w Rajgrodzie (Podliszewo) kilka działek przekształcono na działki pod budownictwo mieszkaniowe, w Rybczyźnie – na działki letniskowe, w Woźnejwi – na działki pensjonatowe i letniskowe. Burmistrz Z. Dziądział poinformował radnych, że wzrosło się zainteresowanie przekształcaniem gruntów rolniczych wsi Kuligi na działki letniskowe i pensjonatowe.

Sekretarz Kazimiera Głowacka poinformowała radnych o konieczności zmian w Statucie Gminy związanych z realizacją ustawy określającej zasady jawności prac organów samorządowych.

Radni, realizując ustawę sejmową, rozwiązali Gminną Komisję ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Komisja została powołana przez Radę Miejską, a obecnie mają powołać Zarząd. Radny Stanisław Ziuzia – przewodniczący w/w komisji, podziękował wszystkim za dobrą współpracę w kilkuletniej działalności tej komisji. Przewodniczący Z. Poniąkowski podkreślił, że „nasza” Komisja pracowała na „wysokich obrotach” i z bardzo dobrymi wynikami – to jak ta komisja działała, można by było stawiać wszystkim gminom za wzór.

Wiele emocji wśród radnych wzbudził projekt Zarządu zgłoszony przez burmistrza, a dotyczący sprzedaży byłej szkoły w Woźnejwi wraz z placem. Jak podkreślił burmistrz Z. Dziądział, stara drewniana szkoła nadaje się tylko do rozbioru, zaczyna być dewastowana i szpeci okolice. Ostro zaprotestował radny Jan Jasiński z Woźnejwi. Natomiast radny S. Ziuzia zaproponował, aby nie sprzedawać placu, który w przyszłości może być przydatny społeczności wiejskiej. Radny D. Leończyk zaapelował o przynajmniej usunięcie z tego placu rozwalającego się budynku starej szkoły. Burmistrz Z. Dziądział powiedział, że szkoła zaczyna być dewastowana i sami mieszkańcy Woźnejwi sugerują, aby ją sprzedać. Nie będą to duże pieniądze, ale jeżeli wieś zechce zatrzymać plac – to niech tak będzie. Niech tylko potem nie dochodzi do takich spraw, jakie mają miejsce po zrujnowanym obiekcie OSP w Pieńczykowie, czy na placu po byłym budynku gminnym w Beldzie. Społeczności wiejskie nie dbają o mienie wspólne i często powstają tam wysypiska śmieci i place

Dzieci z terenów dotkniętych powodzią wypoczywają nad Jeziorem Rajgrodzkim

PRZERWANE
WAKACJE

Lipcowe upały i burze z bardzo intensywnymi opadami deszczu spowodowały podtopienie kilku dzielnic Gdańska i Słupska. Następnie nawałnice, które dotknęły południowe tereny Polski doprowadziły do wysokiej i długiej fali na Wiśle „Królowa polskich rzek” w kilku miejscach przerwała wały przeciwpowodziowe, podobnie jak jej kilka dopływów, co spowodowało zalanie tysięcy hektarów pól uprawnych i łąk. Pod wodą znalazły się liczne gospodarstwa rolne, niejednokrotnie całe domostwa.

Młodzież szkolna, która w czasie wakacyjnym wypoczywała lub pomagała rodzicom, zmuszona była do opuszczenia swych rodzinnych domów. Żywiół zabrał niejednokrotnie wszystko. Pewnym zadośćuczynieniem uczniom za stracone wakacje są sierpniowe kolonie i obozy organizowane w różnych częściach kraju przez instytucje i sponsorów. Przez ostatnie dwa tygodnie sierpnia w ośrodkach wczasowych „Łoś” i „Energetyk” w Rajgrodzie wypoczywały dzieci z terenów dotkniętych przez tegoroczną powódź. Ośrodek wypoczynkowy „Energetyk” przyjął czterdziestoosobową grupę dzieci z Rachowic.

Inf. wł.

zarośnięte chaszczami. Nawet przed remizę OSP w Woźnejwi burmistrz musiał wysłać swe służby komunalne, aby skosiły chwasty. Przewodniczący Z. Poniatowski powiedział, że plac szkolny w Woźnejwi uzyskano w wyniku komasacji gruntów i rzeczywiście każdy mieszkaniec Woźnejwi dał kawałek swego pola na tę działkę. Tak samo przed wojną, przy zaangażowaniu społecznym, pobudowano drewnianą szkołę. Zdaniem Przewodniczącego Z. Poniatowskiego należy najpierw zwołać zebranie mieszkańców wsi i posłuchać ich głosów.

Radny D. Leńczyk zaapelował o oszczędność postępowania prowadzącego do wyegzekwowania od wszystkich mieszkańców gminy opłat lub podatku od usuwanych nieczystości stałych, bo jak zauważył „wszyscy produkują śmieci, a nie wszyscy chcą płacić za ich usuwanie”. Przewodniczący Z. Poniatowski zaapelował, kolejny już raz, aby administracja gminna i odpowiednie służby powiatowe zajęły się problemem odprowadzania zawartości szamb do jeziora lub rzeki. Obecny na sesji kierownik ZGKiM – Eugeniusz Kołowski poinformował radnych, że umowę na odbiór śmieci podpisało 50% mieszkańców Rajgródu, wszyscy mieszkańcy Łazarzy, Kozłówek i Ciszewa, większość mieszkańców Beldy, tylko trzy umowy w Czarnej Wsi, kilka w Woźnejwi i Kozłówce. Z kilkunastu wsi nikt nie podpisał umowy. Dramatycznie jest w koloniach domków letniskowych: jeden właściciel podpisuje umowę, a kilkunastu znosi do niego śmieci. ZGKiM w okresie letnim wywozi z domków ogromne ilości śmieci za przysłowiowe grosze. W domkach tych mieszkają inteligenci z wielkich miast m. in. lekarze, adwokaci, - a perfidnie oszukują gminę. Jak podkreślił kierownik E. Kołowski, dramatyczna jest sytuacja z wywozem szamb. Najprawdopodobniej większość szamb przy domkach letniskowych jest celowo nieszczelna i ścieki przesiąkają do gruntu.

Na zakończenie obrad XXIV sesji RM zastępca burmistrza Jarosław Kuczyński podjął temat podwyższenia uposażenia burmistrza z dniem 1 lipca br. o ustawowe 6,7% (waloryzacja). Przypomniał radnym, że wszyscy pracownicy UM taką podwyżkę otrzymali z dniem pierwszego lipca i była to decyzja burmistrza. Podwyżkę dla burmistrza podpisuje przewodniczący RM, który, jak zaznaczył, zwyczajowo pyta o opinię radnych. Radny S. Ziuzia zauważył, że budżet gminy zawiera podwyżkę dla wszystkich pracowników UM, a więc i dla burmistrza. Przewodniczący Z. Poniatowski zwrócił uwagę, że w związku z zagrożeniem wykonania budżetu gminy jakiegokolwiek podwyżki są nie na miejscu. Burmistrz Z. Dziądziak poinformował radnych, że prawie wszystkie gminy wprowadziły już regulacje płac dla swych pracowników i to od początku br. Radny Janusz Sobolewski podkreślił troskę przewodniczącego Z. Poniatowskiego i przewodniczącego komisji D. Leńczyka o stan gminnych finansów, ale zwrócił uwagę, że ma rację radny S. Ziuzia twierdząc, że Rada w budżecie przyjęła odpowiednie zapisy, a więc przeznaczyła, pieniądze na wyżej wymienione regulacje płac. Zaproponował radnym podjęcie pozytywnej opinii odnośnie podwyżki dla burmistrza od 1 lipca br., jednocześnie zaznaczając, że w masze o budżet gminy i spodziewane kłopoty finansowe w roku przyszłym – nie należy zakładać żadnych podwyżek płac w roku przyszłym.

KOLEJNA INWESTYCJA GMINNA

W dniu 6 sierpnia 2001r. w UM w Rajgrodzie odbyło się podpisanie umowy pomiędzy inwestorem – samorządem gminnym reprezentowanym przez burmistrza Zygmunta Dziądziaka a wykonawcą – elcką firmą Robex reprezentowaną przez prezesa Tadeusza Grygo. Umowa dotyczy budowy stacji wodociągowej na Podchoinkach w Rajgrodzie, na bazie istniejących już czterech studni głębinowych. Przetarg wygrała firma Robex z Elku (ta sama, która buduje gminne gimnazjum) za kwotę 1.350.000 zł.

Przypominamy, że w ramach kontraktu województwa podlaskiego z Rządem gmina Rajgród na w/w zadanie otrzymała 850.000 zł. Dodatkowo samorząd wojewódzki przeznaczył na to zadanie 40.000 zł. Gmina Rajgród na stację wodociągową zaciągnęła kredyt w wysokości 3.000.000 zł, z których to pieniądze opłacono już projekt. Na sfinansowanie całości zadania brakuje kilkuset tysięcy złotych, które na dzień dzisiejszy są wręcz nie możliwe do pozyskania. Podłączenie więc Rajgródu w tym roku do stacji wodociągowej i zaopatrzenie miasta w wodę o bardzo dobrej jakości stoi pod znakiem zapytania.

J. S.

WE WRZEŚNIU

8 września 2001 r. w kaplicy w Woźnejwi i przy pomniku na Grzędach odbędą się uroczystości upamiętniające 57. rocznicę bitwy stoczonej przez 9. psk AK z Niemcami.

16 września 2001 r. na Górze Zamkowej w Rajgrodzie odbędą się III Powiatowe Dożynki.

22 września 2001 r. w Rajgrodzie odbędzie się doroczne spotkanie środowisk twórczych w diecezji elckiej.

W dniach **29 września – 3 października** odbędzie się I Międzynarodowe Forum Ekologiczne EKORAJ w Rajgrodzie. Organizatorami forum są: Towarzystwo Miłośników Rajgródu i Towarzystwo Narew. Na forum zgłoszono kilkanaście filmów z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Czech, Niemiec i Polski.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

W dniu 24 lipca 2001r. odbyła się 29 Sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Najważniejszym punktem obrad było podjęcie uchwały w sprawie utworzenia spółki.

Przed głosowaniem odbyła się dyskusja nad planowaną uchwałą. Starosta Henryk Poślednik przedstawił wynik finansowy Szpitala Ogólnego w Grajewie za I półrocze 2001r. Wynika z niego, że zadłużenie szpitala wzrosło w tym okresie aż o kwotę 2 mln 600 tys. zł, mimo podejmowanych tam działań oszczędnościowych. Mówił o nich dość obszernie dyrektor Jan Niebrzydowski, ale w tej sytuacji nie wydały się one wiarygodnie i przekonujące. Wielu radnych zaniepokojonych dramatyczną sytuacją finansową szpitala twierdziło, że pracownicy szpitala, a zwłaszcza lekarze zrzeczeni w związku zawodowe zrobili niewiele albo wręcz nic w sprawie ratowania swoich miejsc pracy. Nie zmieniony został regulamin wynagradzania, który powoduje system wypłat ponad możliwości płatnicze szpitala. Taki zarzut skierował np. radny Karol Szerszeń podczas wspomnianej dyskusji, który stwierdził, że już wcześniej przedstawił pracownikom szpitala przykład znany z prasy w którym dyrektor i jego załoga zrezygnowali na jakiś czas ze znacznej części swoich pensji żeby wyprowadzić swoją firmę z zapasów finansowej. Niestety takich działań dyrektor i pracownicy szpitala naszego w Grajewie nie podjęli, dodał w swojej wypowiedzi wspomniany radny.

Dyskusja dotknęła również problemów dyżurów lekarzy i ewentualnego rozszerzenia systemu zmianowości, który mógłby zmniejszyć obciążenie budżetu szpitala. W tym kontekście padały pytania, ile powinien zarabiać lekarz w szpitalu, który pełni wspo-

mniane dyżury. Najwięcej zwolenników wśród zgromadzonych wywołała odpowiedź radnego Henryka Wielgata, który stwierdził, że należy płacić tyle na ile stać szpital. Taki kierunek myślenia popierali również inni radni, którzy twierdzili, że każda instytucja może wydawać tyle pieniędzy ile ma przychodów i niestety musi to dotyczyć również szpitali. Radny Leszek Piekarski w swoim wystąpieniu zarzucił, że szpital nie wywiązuje się z zaplanowanego kontraktu usług medycznych i w ten sposób traci część przychodów, a wydatków płacowych nie zmniejszył mimo zmniejszenia zakresu świadczeń i usług. Polemizował z nim lekarz Maciej Wojciechowski, który stwierdził, że zmniejszenie kontraktu nie musi oznaczać zmniejszenia ilości usług i hospitalizacji, za których wykonanie Kasa Chorych nie zawsze płaci. To właśnie o zapłatę ponadkontraktowych usług szpital prowadzi sprawę sądową z Podlaską Kasą Chorych.

Obecny podczas obrad radny Sejmiku Województwa Podlaskiego i jednocześnie wójt gminy Radziłów Kazimierz Gwiazdowski nawoływał do przeprowadzenia szerokiej dyskusji w sprawie szpitala z mieszkańcami powiatu i samorządami poszczególnych gmin. W podobnym tonie wypowiedział się również wójt gminy Grajewo Stanisław Szleter. Starosta Henryk Poślednik zwrócił się do nich, żeby informowali swoje samorządy o możliwościach jakie stwarza projektowana spółka przy szpitalu w Grajewie. Daje ona np. możliwość wniesienia części udziałów gminnym samorządom i w ten sposób realnego włączenia się w system kierowania i zarządzania szpitalem w przyszłości.

Zabierając głos w dyskusji wicestarosta Jarosław Augustowski stwierdził, że wyraźnie widać iż

wszystkim zależy na tym żeby szpital istniał nadal. Natomiast trzeba skupić wszystkie siły i działania w tym jednym właśnie kierunku, a nie rozbijać się poprzez zbędne dyskusje i wzajemne oskarżanie się.

Formę pewnego podsumowania dyskusji miała wypowiedź radnego Stanisława Kossakowskiego, który stwierdził, że: „Utworzenie Spółki nie daje żadnej gwarancji pomyślnej działalności, ale daje szansę wysoce prawdopodobną w dodatku jedyną jak na dzień dzisiejszy, bo nie mamy znikąd innej propozycji oprócz propozycji Zarządu.

Do wielu osób nie dociera, że nie mamy już socjalizmu i przez parę lat jeszcze nie będziemy mieli. Symbolem kapitalizmu jest rekin, takie są brutalne prawa gospodarki rynkowej, że zostaje tylko ten podmiot, który sobie poradzi, będzie umiał się znaleźć w nowych warunkach. Dobrze się stało, że mamy głosowanie imienne, to za pół roku kiedy komornik zablokuje konto, a dyrekcja szpitala własnymi rękoma będzie zamykać szpital będziemy wiedzieli kto skorzystał z szansy”.

Na podstawie uchwały dotyczącej działań w kierunku utworzenia Spółki Zarząd Powiatu podjął działania w celu powołania składu osobowego Rady Nadzorczej i Zarządu. Pojawiły się pierwsze kandydatury, a Zarząd przeprowadził wstępne przesłuchanie niektórych kandydatów: Do Zarządu Spółki akces na kandydowanie zgłosili:

- 1) Agnieszka Łukasik-Bućko - z Łomży
- 2) Stanisław Gawryszczak - chirurg z Łomży
- 3) Mieczysław Gadamer - z Suwałk
- 4) Przemysław Chrzanowski - z Łomży
- 5) Grzegorz Dembski - z Augustowa (były kierownik Ośrodka Zdrowia w Bargłowie)

6) Wojciech Tomal – ostatnio zamieszkały w Gibach

Ponieważ uchwała stanowiła, że skład Zarządu Spółki powoła Rada Powiatu, poproszono kandydatów o przygotowanie krótkiej koncepcji działania przyszłej spółki i przedstawienie jej na kolejnej Sesji Rady Powiatu. Jak się okazało XXX Sesja nie dała im takiej szansy i przejdzie do historii powiatu, a może i więcej. Zaplanowana na 24 sierpnia 2001r. o godz.14. 00 nie mogła odbywać się w normalnych warunkach. Stało się tak dlatego, że na salę obrad w Urzędzie Miejskim weszło kilkuset mieszkańców powiatu grajewskiego, którzy zajęli wszystkie miejsca przeznaczone dla radnych. Doszło do krzyków i ogólnego tumultu. Odśpiewano nawet chóralnie hymn państwowy. Prowadzący obrady wiceprzewodniczący Krzysztof Jabłoński (przewodnicząca Eugenia Kulesza przekazała pismo w którym przeprosiła za nieobecność ze względu na uczestnictwo w spotkaniu z Kuratorem Oświaty w Łomży) poprosił na konsultację przewodniczących komisji

Rady Powiatu. Postanowiono przenieść obrady na plac przed budynkiem urzędu i tam przegłosować zgłoszony projekt uchwały z poprzedniej Sesji o utworzeniu spółki. To było nietypowe głosowanie. Otoczeni wielkim tłumem radni przegłosowali szybko nowy porządek obrad i następnie przyjęli zdecydowaną większością uchwałę anulującą tworzenie spółki. Prawdopodobnie na 22 radnych tylko 3 lub 4 wstrzymało się od głosu, a pozostali poparli odrzucenie tworzenia spółki. Miejmy nadzieję, że przewodniczący obradom zdołali właściwie policzyć głosy, chociaż w tym tumulcie nie było to łatwe. Około tysiąca ludzi na każdym z obecnych mogło zrobić odpowiednie wrażenie.

Powstaje pytanie co spowodowało na Sesję tak wielką liczbę ludzi. Najprościej mówiąc pogłoska o planowanej likwidacji Szpitala Ogólnego w Grajewie. Zgłoszona propozycja uchwały w brzmieniu: „w sprawie przyjęcia projektu Uchwały Rady Powiatu Grajewskiego w sprawie likwidacji Szpitala Ogólne-

go w Grajewie” miała za zadanie umożliwić konsultację z samorządami w sprawie tworzenia spółki. Taki jest wymóg prawny. Ta uchwała miała być kolejnym etapem w tworzeniu Spółki. Natomiast utworzenie Spółki wcale nie oznacza likwidacji szpitala. Jej głównym celem była zmiana systemu zarządzania szpitalem. Spółka byłaby powiatowa i pod pełną kontrolą Rady Powiatu. Miała dać szansę przerwania ciągłego zadłużaniu się szpitala, które jak poinformował starosta Henryk Pośrednik wynosi już ponad 5 milionów złotych i ciągle narasta. Zaniechanie zmian w działalności szpitala prowadzi w szybkim tempie do bankructwa, tak jak to się stało w przypadku tzw. szpitala kolejowego w Białymstoku. Ciekawe ile osób zdawało sobie z tego sprawę w tym wielkim tłumie? Ciekawe gdzie się zbiorą i co powiedzą gdy wierzyciele zgłoszą się po długie i trzeba będzie zamknąć szpital. Oby tak się nie stało i oby szpital jakimś cudem funkcjonował w starej strukturze.

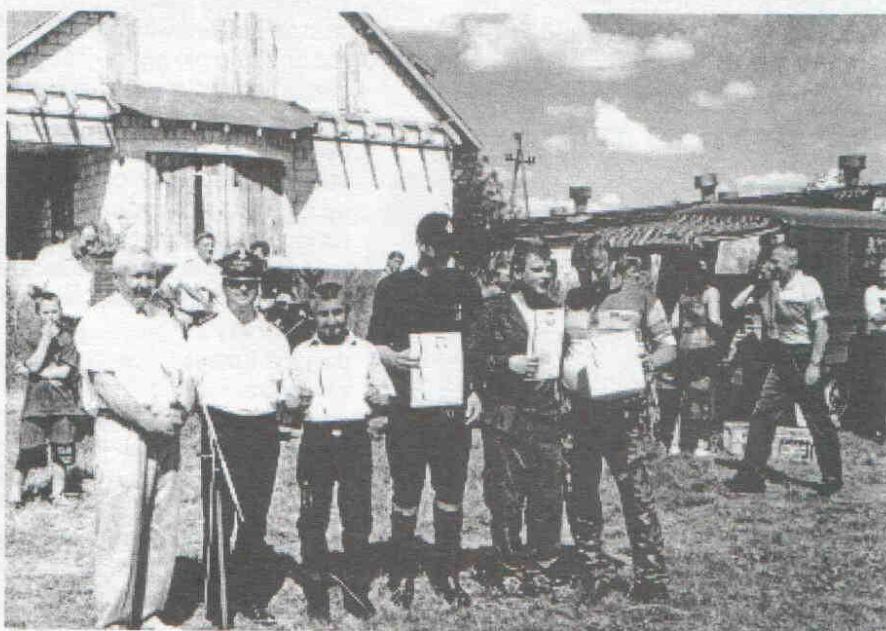
Z. T.

W niedzielę, 29 lipca 2001 r., na boisku piłkarskim w Rajgrodzie odbyły się doroczne zawody sprawnościowe drużyn strażackich z gminy Rajgród. Zawody obserwował komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Grajewie Andrzej Kochanowski. Zawody składały się z dwóch konkurencji: biegu sprawnościowego oraz rozwinięcia linii z uruchomieniem motopompy i puszczenia wody do celu na czas. W rywalizacji udział wzięły cztery drużyny, które zajęły następujące miejsca:

- I miejsce - OSP Rydzewo,
- II miejsce - OSP Bełda,
- III miejsce - OSP Miecze,
- IV miejsce - OSP Rajgród.

Z. T.

GMINNE ZAWODY STRAŻACKIE



W latach 70. i 80. w rozgrywkach piłkarskich województwa białostockiego i łomżyńskiego uczestniczyła drużyna o nazwie „Jegrznia” Rajgród. Różnie się jej wiodło w rozgrywkach piłkarskiej klasy „B”, raz lepiej, raz gorzej, jak to zwykle bywa. Dzisiaj pozostały wspomnienia np. wysokich wyników meczów, „przebojów” z sędziami, czy kłopotów z dojazdami na mecze gdy trzeba było pchać „bonanzę”, bo zabrakło paliwa.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD POWRÓT „JEGRZNI”

lepsze wyniki sportowe, a zwłaszcza w tenisie stołowym i piłce nożnej. Drużyna piłki nożnej z tej szkoły zajęła dwukrotnie 3 miejsce w rozgrywkach województwa łomżyńskiego (finały odbyły się w Szepietowie i Wysokiem Mazowieckiem, a opiekunami byli nauczyciele: Gerard Przekopowicz i Zygmunt Tarnacki). To wtedy swoje talenty ujawnili np. Paweł Łukawski, Artur Krzyżewski, Bogumił Dąbrowski, Maciek Gajdziński, Zbyszek Dembski, Maciej Klepacki.

Po ukończeniu szkoły podstawowej ci chłopcy i inni utworzyli drużynę, która reprezentowała Rajgród w powiatowej lidze międzyzakładowej

tw. halówce i rozgrywkach drużyn 7 osobowych. Drużyna przyjęła nazwę „Europa” od nazwy głównego sponsora czyli Masarni „Europa”, której właścicielami są bracia Zielińscy. Drużyna ta kilkakrotnie zajęła pierwsze miejsce i znana była nie tylko w Rajgrodzie ale i również w Grajewie. Niektórymi zawodnikami zainteresowali się także działacze klubu „Warmii” Grajewo.

W tej sytuacji grupa zorganizowanych miłośników piłki nożnej w Rajgrodzie postanowiła reaktywować drużynę piłkarską. Żeby

dogodzić tradycję z realiami dnia dzisiejszego na zebraniu założycielskim w grudniu 2000 r. i potem lutym 2001 r. postanowiono nazwać ją Europa – Jegrznia Rajgród. Wybrano Zarząd (o czym już pisaliśmy) w składzie: **Zygmunt Dziądziałak** – przewodniczący

Jan Zyskowski – zastępca przewodniczącego
Jerzy Dembski – skarbnik
Zygmunt Tarnacki – sekretarz
Adam Dąbrowski – przedstawiciel drużyny

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Jana Piotrowskiego, Adama Zimińskiego i Krzysztofa Kalinowskiego.

Oprócz głównych sponsorów drużyny – czyli Masarni „Europa” z pp. Zielińskimi na czele wspomagają drużynę zobowiązali się również: piekarnia w Rajgrodzie, Przedsiębiorstwo „Jędrus”, Bar „Smakosz”, PTHU Rajp. Lecha Dobrzyckiego, sklep „Dorota” p. Wiesława Milińskiego, a także sponsorzy indywidualni np. p. Bogdan Zimiński, który już dwukrotnie wpłacił na rzecz klubu.

Jeszcze w trakcie rejestracji sądowej Zarząd klubu zgłosił drużynę do rozgrywek organizowanych przez Podlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Należało przygotować boisko piłkarskie do obowiązkowej weryfikacji. W tych pracach uczestniczyło wiele osób, a zwłaszcza panowie Jerzy Dembski i Adam Zimiński, którzy m. in. powiększyli metalowe bramki do przepisowych wymiarów. Trawę na boisku skosił p. Jan Truszkowski.

Weryfikację boiska przeprowadziła delegacja Podlaskiego OZPN z Białegostoku w dniu 2 sierpnia 2001r.



LZS „Europa-Jegrznia” Rajgród. (stoją od lewej) Hubert Matysiewicz, Tomasz Zawadzki, Adam Dąbrowski, Krzysztof Boliński, Bogusław Dąbrowski, (kłęczą od lewej) Artur Matysiewicz, Grzegorz KLEPACKI, Marek Borysow, Maciej Klepacki, Paweł Łukawski, Zbigniew Dembski

W tamtej drużynie występowało wielu Rajgrodziaków, których sylwetki zachowały się na nielicznych zdjęciach. Dwa z nich dzisiaj prezentujemy, prosimy tych czytelników, którzy posiadają inne zdjęcia i pamiątki o kontakt z redakcją.

Na początku lat 80 z różnych przyczyn drużyna Jegrzni rozpadła się i została wycofana z oficjalnych rozgrywek piłkarskich. Na wiele lat pozostały jedynie doroczne międzyzakładowe zawody sportowe z okazji 1 Maja, w czasie których grano również w piłkę nożną. O „Jegrzni” Rajgród odżywały przy tych okazjach wspomnienia, ale drużyny przez wiele lat nie udało się reaktywować.



LZS „Jegrznia” Rajgród z lat 70. (stoją od lewej) Stanisław Murawski, Ryszard Szajner, Jerzy Kostrzewski, Adam Zimiński, Władysław Sętkowski, Jan Piotrowski, (kłęczą od lewej) Leszek Klepacki, Stanisław Cebeliński, Zbigniew Andruszkiewicz, Tadeusz Kordaszewski.



(stoją od lewej) Władysław Sętkowski, Piotr Kordaszewski, Jerzy Dembski, Zdzisław Milliszewski, Roman Arciszewski, Michał Kalinowski, (kłęczą od lewej) Stanisław Cebeliński, Leszek Klepacki, Jerzy Prostko, Tadeusz Kordaszewski, Tadeusz Gontarski

większych zastrzeżeń panowie weryfikatorzy nie zgłosili i stwierdzili, że boisko piłkarskie w Rajgrodzie prezentuje się stosunkowo dobrze na tle innych drużyn w naszym regionie.

W dniu 5 sierpnia 2001r. „Europa Jegrznia” Rajgród rozegrała oficjalny mecz o puchar Polski z drużyną z sąsiedniej gminy „Biebrza” Goniądz. Był to bardzo emocjonujący i dramatyczny mecz. W przepisowym czasie wynik meczu był remisowy 3:3, po dogrywce remis 4:4 i sędzia zarządził rzuty karne. Po pierwszej serii był znowu remis i dopiero kolejna runda przyniosła rozstrzygnięcie, a szczęśliwą dla Europy Jegrzni bramkę strzelił Wojciech Piotrowski. Bramki dla naszej drużyny w trakcie meczu

Rajgrodzkie Echa – dodatek specjalny

Rozmowa z **Mieczysławem Bagińskim** – Radnym Województwa Podlaskiego i kandydatem do Sejmu RP.

Rajgrodzkie Echa : *Uczestniczy Pan w życiu publicznym naszego regionu, powiatu i Rajgródu od prawie 40 lat. Jakie zmiany, które dokonały się w tym czasie, będą miały korzystne lub niekorzystne skutki dla ludzi wchodzących w dorosłe życie teraz i wkrótce ?*

Mieczysław Bagiński : Zmiany są tak duże, że czasem trudno je ogarnąć. Jedne są przez ludzi akceptowane, inne nie. Jedne zmiany były oczekiwane, inne mogłyby nas ominąć. Wiele zmian wprost zaskakuje. Można je pogrupować na przykład tak:
zmiany w sposobie wytwarzania w przemyśle i w rolnictwie.
zmiany w środowisku przyrodniczym.
zmiany w warunkach życia ludzi.
zmiany w obyczajowości.
zmienia się wiele wokół nas, ale i my sami zmieniliśmy się bardzo.

R.E. : *A co się zmieniło w nas samych. Czy zmieniła się nasza świadomość ?*

M.B. : Przez kraj i nasz region przeszły wielkie zmiany ustrojowe. To one głównie zmieniły naszą świadomość. Jesteśmy bardziej samorządni, odszedł do lamusa system nakazowo-rozdziałczy, uwierzyliśmy w swoje siły i rozum zbiorowy. Wiemy, że sami o sobie decydujemy najczęściej, a wszelka władza tylko wspiera, tworzy warunki prawne i organizuje społeczność lokalną, kiedy potrzebny zbiorowy wysiłek. Naszą świadomość zmieniły wydarzenia 1980 roku, przełom z 1989 roku, wizyty Ojca Świętego w Łomży i w Elku.

Coś jednak zmieniło się również na naszą niekorzyść. Dziś do wyjątku należy wieść gdzie drzwi domu zabezpiecza skobel przetkany patykiem i nikt niczego nie ruszy. Kiedyś szosa przez Rajgród była oknem na świat. Dziś jest „drogą śmierci” i w pełni zasługuje na tę nazwę. Kiedyś miejsce zabawy młodych ludzi było w zasięgu oczu rodziców. Dziś jest to miejsce za strzeżonym ogrodzeniem, gdzie często pracuje dealer różnego zła.

Najlepszym sposobem poszukania co się zmieniło i w którą stronę może być rozmowa z najstarszymi w rodzinie. Oni mają swoją własną i trafną ocenę zmian; co na dobre a co na złe idzie.

Żyjemy jakby szybciej, w gonitwie za czymś, mniej mamy czasu na rozmowę z sąsiadem ze znajomymi. Podwórka mają coraz wyższe płoty i tabliczki ZŁY PIES.

Ale żyjemy dłużej i wygodniej. Szybciej wiemy przez satelitę, że jakiś ważny pan ma katar i złotówka z tego powodu stanieje, a dolar zdrożeje, a z opóźnieniem wiemy, że sąsiadka słabuje i czeka, kto jej przywiezie lekarstwa z miasta.

Mamy więcej swobód, wolności, tolerancji... Ale czy sami siebie pytamy gdzie kończą się moje wolności, bo zaczynają się prawa innych ludzi. Prosty przykład: moje podwórko, moje ognisko, moje prawo... ale jeśli wiatr wieje do sąsiada to czy ich pranie ma pachnieć moją cebulą, szaszłykiem, dymem...

R.E.: *Jak Pan ocenia swoją działalność jako Radny Województwa Podlaskiego ?*

M.B.: Najbliższy rok jest ostatnim w kadencji Sejmiku Województwa Podlaskiego. Pracy mam pełne ręce. Stale uczestniczę w rozwiązywaniu jakiegoś „węzła” w gminach. Radny pracuje nie w zastępstwie za kogoś, ale tam, gdzie może pomóc inicjatywie własnej gminy czy powiatu. Takim przykładem może być moja pomoc Rajgródowi w dochodzeniu do Kontraktu z Rządem w sprawie zwodociagowania przyjeziornej części gminy Rajgród.

Czas wakacji w Sejmiku wypełnia mi praca z ludźmi, bo jestem kandydatem do Sejmu z listy PSL, a wybory 23 IX.

Z pracy w Sejmiku mam wiele satysfakcji. Uczestniczyłem w pracy dotyczącej naszych stron. Ważniejsze decyzje Sejmiku, w których jest mój wkład to np.: dotacje finansowe na zadania z ochrony środowiska i modernizacja drogi z Łomży do Augustowa (przez Rajgród).

R.E.: *Jaką widzi Pan szansę rozwoju gminy Rajgród ?*

M.B.: Rozwój miasta i gminy musi oprzeć się na walorach środowiska. Zachowane bogactwo przyrody, niezłe gleby, pracowitość ludzi i sprawność lokalnej władzy można zamienić na sukces lokalny. Rajgród i okoliczne wsie nad jeziorami i rzekami mogą być atrakcyjnym (dla nas samych) miejscem życia i pracy, a dla ludzi z innych regionów – miejscem wypoczynku.

Rajgród nie zaniedbał swojej szansy w latach 90-tych. Tu zbudowano podstawową infrastrukturę dla rozwoju: jest oczyszczalnia ścieków, wysypisko śmieci, wodociąg w części gminy, sprawne ujęcia wody baza noclegowa i gastronomia właściwa ośrodkom turystycznym. Wierzę, że to wszystko będzie służyło rozwojowi, a zaradność ludzi jest tego gwarancją.

R.E.: *Dlaczego zdecydował się Pan kandydować do Sejmu RP ?*

M.B.: Kandyduję bo wiem, że całe moje zawodowe życie przygotowało mnie do kolejnej odpowiedzialnej pracy. Uważam, że mam również kwalifikacje moralne do pracy z wyboru ludzi. Myślę, że przyszedł czas, aby wybory do Sejmu były przeglądem i wskazywaniem najlepszych znanych ludzi i sprawdzonych tu. Ja tu blisko urodziłem się, a całe życie związałem z rodzinnymi stronami. Po zakończeniu pracy tu mieszkam i tu uczestniczę w życiu wsi, powiatu i regionu.

Rozmawiał Janusz Sobolewski.

- Nowa wieża w Basenie Dolnym Biebrzańskiego Parku Narodowego
- Pilotażowy Program Rolnośrodowiskowy
- Woda na biebrzańskich bagnach

Wieści z Parku



Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Sierpień 2001 r. Nr 32

Nowa wieża w Basenie Dolnym Biebrzańskiego Parku Narodowego

W sobotę 14.07 br. odbyło się uroczyste podsumowanie trwających dwa lata prac prowadzonych wspólnie przez Biebrzański Park Narodowy, Towarzystwo Biebrzańskie i WWF Światowy Fundusz Na Rzecz Przyrody, których celem jest aktywna ochrona przyrody mokradel i poprawa standardu infrastruktury turystycznej w południowej części Biebrzańskiego Parku Narodowego. O niektórych etapach tych prac informowaliśmy Państwa wcześniej. Były to: odbudowa ściętej przez nieznaną sprawcę wieży obserwacyjnej przy Carskiej Szosie; przeniesienie i przebudowa wieży obserwacyjnej przy Grobli Honczarowskiej; „Biebrzańskie Sianokosy”, podczas których zebrano siano z 60 hektarów bagiennych łąk, aby polepszyć warunki lęgowe gniazujących gatunków ptaków siewkowych; próba przywrócenia lęgów batalionów na „Batalionowej Łące” dzięki zastosowaniu wabików wykonanych przez dzieci; usuwanie zakrzaczeń wkraczających na cenne przyrodniczo, otwarte bagna w rejonie wsi Szorce i Krynice. Prace te są finansowane głównie ze środków EkoFunduszu, WWF i Inicjatywy PAN Parks.*

Uroczystość organizował wspólnie Biebrzański Park Narodowy, Gmina Trzciannie, Towarzystwo Biebrzańskie i WWF Światowy Fundusz Na Rzecz Przyrody. Centralną częścią uroczystości było poświęcenie wieży obserwacyjnej zlokalizowanej na Bagnie Ławki przy Grobli Honczarowskiej, którego dokonał Ksiądz Proboszcz Parafii Trzciannie - Kazimierz Skorulski, oraz podziękowania złożone tym wszystkim, którzy nie szczędzili wysiłku dla ochrony bogactwa przyrody oraz dla podniesienia standardu infrastruktury turystycznej tej właśnie części Parku.

- Wszelkie działania na terenie parku narodowego są podporządkowane ochronie przyrody i mają pierwszeństwo przed innymi działaniami. Połączenie działalności służb Parku i organizacji pozarządowych tj. WWF i Towarzystwa Biebrzańskiego, doskonale służy ukazywaniu zasobów i aktywnej ochronie przyrody. Bardzo ważnym elementem takiej współpracy jest coraz większy udział w prowadzonych pracach społeczności lokalnej, dla której park narodowy staje się jednocześnie źródłem dochodów - powiedział Adam Sieńko, dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego.

- Skompletowanie listy osób, którym winni jesteśmy podziękowania przyniosło nam bardzo miłą niespodziankę - powiedział Przemysław Nawrocki, kierownik Projektu WWF „Biebrzański

Park Narodowy” - Dopiero wtedy w pełni uświadomiliśmy sobie jak wiele osób zaangażowanych było w prace dla dobra tej niewielkiej przecież części Parku - jak się okazało, jest ich ponad 90! Fakt ten szczególnie wymownie podkreśla, iż Biebrzański Park Narodowy jest przedmiotem naszej wspólnej troski: nie tylko administracji Parku, ale też organizacji pozarządowych, funduszy polskich i zagranicznych, samorządów i mieszkańców biebrzańskich gmin, naukowców i wielu innych ludzi dobrej woli.

Zdzisław Dąbrowski, wójt gminy Trzciannie jest oddanym przyjacielem Biebrzańskiego Parku Narodowego. - Jeszcze niedawno wstydziliśmy się tych naszych bagien, gdzie latem można wjechać żadną maszyną, gdzie można kosić tylko kosą - mówi wójt Dąbrowski - Te dwa lata współpracy z Parkiem, Towarzystwem Biebrzańskim i WWF pozwoliły nam spojrzeć na bagienne łąki zupełnie inaczej. Dziś jesteśmy dumni, że je mamy - aby je zobaczyć przyjeżdżają tu, do Parku, turyści nie tylko z Polski ale i z całej Europy!

**Pilotażowy Program
Rolnośrodowiskowy**

Ciąg dalszy:
„Obszary Pilotażowe Programu
Rolnośrodowiskowego

GAZETKA SIERPIEŃ

Pilotażowy program rolnośrodowiskowy będzie realizowany na 4 obszarach:

- 1) dolina biebrzańsko-narwiańska,
- 2) dolina ujścia Warty,
- 3) region warmińsko-mazurski,
- 4) region podkarpacki.

Przewidywany łączny obszar realizacji programu pilotażowego ma wynieść 30 000 ha użytków rolnych.

Dolina biebrzańsko-narwiańska – województwo podlaskie

Doliny rzek Biebrzy i Narwi, które obejmują obszar 107 tys. ha, przebiegają przez Nizinę Północno-podlaską łącząc się ze sobą w okolicy wsi Wizna. Program pilotażowy ma objąć 11 tys. ha. gruntów zlokalizowanych w obrębie tarasów obu dolin. Dolina Biebrzy charakteryzuje się znacznym zatorfieniem i jest zasilana przez wody podziemne napływające z wysoczyzn, natomiast dolina górnej Narwi jest w całości doliną łęgową. O unikatowym bogactwie przyrodniczym i siedliskowym obu dolin decyduje z jednej strony zróżnicowanie hydrologiczne, z drugiej strony - utrzymujące się tradycyjne formy użytkowania kośnopastwiskowego. W ostatnich latach walory przyrodnicze obu dolin są zagrożone degradacją, głównie w wyniku zaniechania tradycyjnych form użytkowania. Użytki zielone ulegają zarastaniu roślinnością wysoką, co prowadzi do spadku liczebności zagrożonych wyginięciem populacji gatunków siedlisk otwartych.

Omawiane doliny są w 50% włączone do parków narodowych tj. Biebrzańskiego PN i Narwiańskiego PN. Ponadto górna część doliny Narwi stanowi obszar chronionego krajobrazu. Obszar jest proponowany do europejskiej sieci ekologicznej NATURA 2000.

Cele programu

Cele ogólne:

Głównym celem programu jest zachęcenie rolników do przestrzegania zasad ochrony środowiska i przyrody w gospodarce rolnej i stworzenie systemu

pomocy finansowej, która przyczyni się do:

- gospodarowania rolniczego w sposób zgodny z wymogami ochrony środowiska (wzrost retencji, przeciwdziałanie erozji), kształtowania krajobrazu, ochrony zagrożonych i ginących gatunków dzikiej fauny i flory;
- zmniejszenia, szkodliwych dla środowiska, skutków intensywnego rolnictwa lub wieloletniego odlogowania użytków rolnych;
- trwałego zachowania gruntów rolnych o wysokich walorach przyrodniczych (ekosystemy priorytetowe) i tradycyjnych form ich użytkowania;
- zachowania tradycyjnych odmian roślin uprawnych oraz lokalnych ras zwierząt gospodarskich (zasoby genetyczne);
- maksymalizacji korzystnych efektów środowiskowych, wynikających z integrowanych, ekstensywnych (niskonakładowych) i ekologicznych systemów produkcji rolniczej.

Cele szczegółowe:

- Krzewienie dobrej praktyki rolniczej, podniesienie kultury ekologicznej wśród społeczności wiejskiej i umiejętności korzystania z osiągniętej wiedzy i doradztwa.
- Dbanie o dobrą jakość rynkową i żywieniową produktów rolnych.
- Zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego obszarów wiejskich.

Przetestowanie założeń KPR i przygotowanie instytucji do realizacji programu po wejściu do UE.

Woda na biebrzańskich bagnach

Od dłuższego czasu bez przerwy docierają do nas informacje o kolejnych nawałnicach, powodziach w różnych częściach kraju. Wszyscy są zaskoczeni, wręcz zaszokowani, rozmianami i gwałtownością kataklizmu. Co jest tego przyczyną? A przyczyny w istocie są dwie:

1. Wycięcie lasów na ogromnych obszarach,
2. Zmeliorowanie dolin rzecznych.

Pierwsze zjawisko zaczęło się i trwa do dziś od XV i XVI wieku. Kiedy ogromne połacie boru, które wedle

ludowej powieści z niebem gadały, zaczęły padać pod siekierami osadników i zamieniać się w pola uprawne.

Drugie- melioracje na wielką skalę, przeprowadzono w końcu XIX w, a w Polsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia wtedy to prostowano wiele koryt rzecznych. Doliny pocięto rowami odwadniającymi. Zajmijmy się bliżej skutkami tego drugiego zjawiska. Płynąca naturalnym korytem z licznymi meandrami każda rzeka nizinna prowadzi swoje wody poprzez szeroką zatorfioną dolinę. Torf posiada wielkie możliwości wchłaniania i zatrzymywania w sobie wody (1dm³ torfu potrafi wchłonąć do ośmiu litrów). Naturalna dolina jest więc przez długi okres nasycona ogromnymi ilościami wody a dopiero po wysyceniu oddaje wodę do rzecznoego koryta. Po zmeliorowaniu doliny torf ulega procesom mineralizacji i traci swoje zdolności chłonne. Opad nie wchodzi w dolinę, spływa rowami i po powierzchni do koryta rzecznoego rzeka występuje z brzegów i mamy powódź.

Porównanie poziomów wód w rzece Biebrzy na bagnach basenu dolnego w okolicach Grobli Honczarowskiej jest zaskakujące. W lipcu ubiegłego roku wodowskaz na Biebrzy w Osowcu pokazywał 210 cm. W lipcu bieżącego- zdecydowanie bardziej mokrego niż ubiegły- roku również pokazuje 210 cm. Za to poziom wody w studzienkach pomiarowych na Bagnie Ławki w okolicach Grobli Honczarowskiej w ubiegłym roku 112 cm - w głąb od powierzchni bagna. W tych samych studzienkach w lipcu bieżącego roku 11 cm. Są więc tegoroczne wody gruntowe na Bagnie Ławki o 101 cm wyższe od ubiegłorocznych. Ale bagno jeszcze wodę chłonie, magazynuje, nie oddaje do koryta rzeki. Gdyby taką metrową falę bagna nie wchłoneły, nie zatrzymały a runęła ona przez dolinę wszystkie niżej położone wioski: Dębowo, Polkowo, Jasionowo, Budne, Gugny, okolice Trzciannego zostałyby zalane. Jeszcze- gorsza sytuacja byłaby w dolinie Narwi, która jest węższa od biebrzańskiej gdzie poziom fal powodziowej byłby daleko wyższy i bardziej niszczycielski.

Wieści z Parku - dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych

Redakcja, opracowanie i skład: Mieczysław Brzezicki, Mariusz Ramotowski, - Biebrzański PN

Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować pod adres: Biebrzański Park Narodowy: ul. Wojska Polskiego 72, 19-110 Goniądz
Tel/fax (086) 2720341,

zdobyli: Jacek Rzemiszewski – 2 i Marek Dobrzycki – 2.

W drugiej rundzie pucharu w dniu 12 sierpnia 2001r. Europa – Jegrznia Rajgród spotkała się z „Iskrą” Jabłoń Kościelna. Mecz był również emocjonujący i zacięty, ale zakończył się w regulaminowym czasie gry gdyż nasza drużyna strzeliła trzy bramki, a rywale jedną. Strzelcami bramek byli: Marek Dobrzycki – 2, Paweł Łukawski – 1.

W Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w dniu 15 sierpnia 2001r. odbyła się inauguracyjna kolejka rozgrywek piłkarskiej klasy A. na stadionie w Rajgrodzie „Europa – Jegrznia” Rajgród podjęła drużynę „Rudnia” z Zabłudowa. Przeciwnik naszego debiutanta, to drużyna już doświadczona, która grała w tzw. „okręgówce”, a jej obecnym trenerem jest były piłkarz białostockiej „Jagiellonii” z czasów I i II ligi – Zenon Szalecki. Gra była bardzo wyrównana, a prowadzenie dwukrotnie zdobyli Rajgrodzianie. Piękne bramki zdobyli Adam Dąbrowski i w drugiej połowie Marek Dobrzycki. Nasi przeciwnicy nie wykorzystali rzutu karnego, ale ich drużynę kilka-

krotnie ratowały poprzeczki, a zwłaszcza po strzałach najlepszego zawodnika meczu Adama Dąbrowskiego. Jeszcze na 5 minut przed końcem meczu nasza drużyna prowadziła 2:1, ale niestety po błędzie w ustawieniu naszej obrony „Rudnia” z rzutu wolnego wyrównała stan meczu na 2:2. Żal 3 punktów, ale remis w debiucie z dobrym przeciwnikiem również wystawia dobre świadectwo naszej drużynie.

Pierwszy wyjazdowy mecz „Europa – Jegrznia” Rajgród rozegrała w Białymstoku z „Piastem”. Na szerokim boisku grać było ciężko ze względu na wysoką temperaturę i skwar słońca. „Piast” to młoda i dobrze wyszkolona technicznie drużyna. Przewaga gospodarzy była duża, ale nasza drużyna broniła się dzielnie i przeprowadziła kilka kontrataków. Nawet rzutu karnego nasi rywale nie wykorzystali. Bardzo dobrze spisywał się w bramce Maciek Gajdziński. Dopiero na około 15 minut przed końcem meczu padła jedyna bramka, która dała „Piastowi” 3 punkty. Na mecz drużyna wraz z grupą kibiców pojechała autobusem szkolnym z Gimnazjum w Rajgrodzie dzięki życzliwości dyrektora Zygmun-

ta Tarnackiego i kierowcy Jana Truskowskiego, który gratisowo poświęcił urlopową niedzielę dla dobra piłki nożnej w Rajgrodzie.

W niedzielę, 26 sierpnia 2001 r., „Europa-Jegrznia” Rajgród podejmowała, jako gospodarz, drużynę „Krypnianka” Krypno. Początek znów był bardzo dobry i nasz zespół objął prowadzenie po bramkach Artura Matysiewicza i Marka Dobrzyckiego. Niestety kolejne błędy w ustawieniu obrony, zwłaszcza przy rzutach wolnych, i także braki kondycyjne spowodowały, że przeciwnicy zdołali wyrównać stan meczu.

Po trzech meczach „Europa-Jegrznia” z dwoma punktami zajmuje w tabeli drugiej grupy A klasy 11 miejsce na 14 drużyn.

Zarząd klubu LZS KS „EUROPA-JEGRZNIA” RAJGRÓD zwraca się z prośbą do kibiców, sympatyków i sponsorów o dofinansowanie drużyny piłkarskiej. Wpłaty można dokonywać na rachunek bankowy:

BS Rajgród 87640007-299-27016-11

ZYGMUNT TARNACKI

GMINNA KOMISJA DO SPRAW PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH ZAKOŃCZYŁA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych została powołana uchwałą nr XXXIII/153/97 Rady Miejskiej w Rajgrodzie w dniu 22 grudnia 1997r. W skład komisji weszli: **Stanisław Ziuzia** – przewodniczący, **Barbara Jankowska** – z-ca przewodniczącego oraz członkowie: **Genowefa Borkowska**, **Czesław Karwowski**, **Wojciech Kulesza**, **Barbara Prostko**, **Zbigniew Stokowski**, **Zygmunt Tarnacki**, **Krzysztof Wielencej**. Już w następnym roku Komisja zaczęła bardzo aktywną działalność. Zorganizowano konkurs plastyczny uczniom szkół podstawowych z terenu gminy i konkurs literacki – oba pod wspólnym tytułem „**Alkohol – a nasze życie**”. Pokłosem konkursów były: wystawa plakatów o tematyce antyalkoholowej oraz książka zawierająca reprodukcje owych plakatów wraz z wyróżnionymi pracami literackimi o tej tematyce.

W następnych latach przeprowadzono konkursy w szkołach połączone z rozgrywkami sprawnościowymi, które angażowały całe społeczności szkolne. W okresie wakacyjnym kilkudziesięciu osobowe grupy uczniów z naszej gminy, z rodzin,

w których alkohol nastęcza pewne problemy, wysyłano na kolonie w góry i nad morze. W roku bieżącym prawie pięćdziesięcioosobowa grupa uczniów od 11-25 lipca była nad morzem w Słupsku. Opiekę nad grupą sprawowały nauczycielki rajgrodzkiego gimnazjum: Helena Zimińska i Wiesława Zimińska oraz wychowawczynie z ramienia TPD. Od lat komisja dofinansowuje wydawanie „**Rajgrodzkich Echa**”; w zamian w każdym numerze „RE” ukazują się materiały informacyjne z działalności komisji oraz teksty o tematyce antyalkoholowej.

Z mocy ustawy sejmowej komisja dysponuje budżetem, który powstaje z wpłat dokonywanych przez sprzedawców za zezwolenia na sprzedaż alkoholu na terenie gminy.

W dniu 7 sierpnia br. komisja została rozwiązana uchwałą RM w Rajgrodzie zgodnie z ustawą z 27 kwietnia 2001r. – zmiana ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Zgodnie z nową ustawą, nową komisję powoła Zarząd Miejski w Rajgrodzie. Jak podkreślił przewodniczący RM – **Zbigniew Poniatowski**, Burmistrz Rajgrodu – **Zygmunt Dziadziak** oraz radni, komisja pod przewodnictwem radnego **Stanisława Ziuzi** bardzo dobrze spełniła swe zadanie i jej działalność może być wzorem dla innych komisji.

J. S.

KRONIKA TMR

12 stycznia 2001 r. prezes Klubu Fotograficznego „Fotart” – Janusz Karwowski i red. Janusz Sobolewski złożyli wizytę w Trzciannem. Wraz z przedstawicielami Towarzystwa „Narew” i Agencji Filmowej „Malwa” w osobach: reżyser Joanny Wierzbickiej i scenarzysty Macieja Faflaka wypełnili wnioski do kilku funduszy i instytucji celem uzyskania dotacji na I Międzynarodowe Forum Ekologiczne „EKORAJ”. W porozumieniu zawartym wcześniej pomiędzy TMR a Towarzystwem „Narew” i „Malwą” międzynarodowe forum ma być imprezą komplementarną do Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych w Wiznie i odbywałoby się co drugi rok w Rajgrodzie. Forum odbędzie się po raz pierwszy w dnach 28 września – 3 października 2001 r. Całkowity koszt, z zabezpieczeniem noclegów w gospodarstwach agroturystycznych i wyżywienia gościom konkursowym z Polski i zagranicy, wynosi 150 tys. zł. Wnioski o dotacje wysłano do Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku, Wojewódzkiego i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Ministerstwa Środowiska, Telewizji Polskiej Oddział w Białymstoku i do Regionalnego Centrum Ekologicznego w Warszawie.

18 stycznia 2001 r. odbyło się posiedzenie Zarządu TMR. Założono wydać w roku bieżącym dwa tomiiki poezji, drugi tom „Zabytków ziemi łomżyńskiej” i opracowanie historyczne dotyczące gminy Rajgród i gminy Bargłów Kościelny. Podkreślono aktywną działalność TMR w roku poprzednim i to na wielu płaszczyznach. Z działalności wydawniczej na podkreślenie zasługuje fakt wydania dwóch numerów „RE” z kolorową okładką, ponadto książek: „Żydzki w Rajgrodzie”, przewodnika Heleny Zimińskiej po angielsku, Henryka Milewskiego „Błękitna Dama” i II wydania tomiku wierszy Stefanii Matysiewicz „Jesienią”. W związku z podniesieniem najniższego wynagrodzenia krajowego Zarząd postanowił podnieść wynagrodzenie redaktora „RE” do 800 zł brutto.

10 lutego 2001 r. w lokalu TMR spotkali się: burmistrz Zygmunt Dzią-

dział, prezes Zygmunt Tarnacki, sekretarz Maria Fliszewska, red. Janusz Sobolewski z przedstawicielami Towarzystwa „Narew” Joanną Wierzbicką i Maciejem Faflakiem. Omówiono ideę forum ekologicznego, które co dwa lata odbywałoby się w Rajgrodzie. zawiązano wstępne porozumienie, celem zorganizowania w budynku szklonym w Kozłowie „zielonej szkoły”.

25 lutego 2001 r. odbyło się podsumowanie konkursu pt. „Dziadek mi opowiedział”.

4 maja 2001 r. wizytę w Towarzystwie złożył Jan Truszkowski z Kolna. Jako Sybirak zbiera informacje o wszystkich rodzinach z terenu powiatu grajewskiego, które były wywiezione na Syberię.

4 maja 2001 r. wizytę w Towarzystwie złożył Jerzy Rydzewski z Gdańska, syn ostatnich właścicieli majątku w Dreństwie. Zainteresował się wydanymi przez Towarzystwo książkami i wyraził chęć prenumeraty „RE”.

4 maja 2001 r. wizytę w Towarzystwie złożył Ryszard Dłużniewski z Warszawy, który zaprenumerował „RE”.

22 maja 2001 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli TMR z Joanną Wierzbicką i Adamem Radziszewskim – reprezentujących Urząd Marszałka Województwa Podlaskiego. Omówiono efekt składanych wniosków o dofinansowanie I Międzynarodowego Forum Ekologicznego „EKORAJ”. Postanowiono zawęzić listę krajów, do których zostaną wysłane pakiety informacyjne o forum, co zmniejszy ilość uczestników. Postanowiono poszukać sponsorów spoza Rajgrodu. Dokonano przeszacowania kosztów dokonując koniecznych cięć.

26 maja 2001 r. prezes Z. Tarnacki i red. J. Sobolewski uczestniczyli w 5. (16.) Spotkaniach Regionalnych Towarzystw Kultury w Mońkach.

16 czerwca 2001 r. Redaktor Naczelny „Rajgrodzkich Echa” Jan Tarnacki uczestniczył w I Forum Prasy Lokalnej w Białymstoku.

16 czerwca 2001 r. prezes Z. Tarnacki i red. J. Sobolewski uczestniczyli w obchodach 90-lecia spółdzielczości bankowej w Rajgrodzie.

Od lutego do końca czerwca trwały prace nad wydaniem tomiku poezji ks. dr Jerzego Sikory „Demony mieszkają w nas”. Przeprowadzono szereg konsultacji z autorem. Skład komputerowy i rysunki do tomiku wykonała Emilia Sobolewska. Janusz Karwowski wykonał projekt okładki.

Trwają prace nad drugim tomikiem poezji, jaki w tym roku zaplanowało wydać Towarzystwo, Jana Tarnackiego „Ta ostatnia dekada”. Skład i tkanie wykonał Michał Fliszewski.

Od kilku miesięcy przygotowywany jest do druku drugi tom „Zabytków ziemi łomżyńskiej” autorstwa Jerzego Rudnickiego. Album wydany zostanie w twardej oprawie w formacie B5, o objętości 250–300 stron. Zwróciliśmy się o wsparcie finansowe wydania albumu do wszystkich władz samorządowych, których terenu działania dotyczy treść książki. Niestety, na 34 wysłane wnioski, tylko 2 gminy i Starostwo Powiatowe odpowiedziało pozytywnie. Czynnymy starania o pozyskanie prywatnych sponsorów.

Na rzecz TMR wpłacili:

- p. Czesław Pieńczykowski – 50 zł,
- p. Marek Dziekoński – 50 zł,
- p. Cyryl Golubiewski – 80 zł,
- p. „Mitoman” – 50 zł,
- p. Jerzy Rydzewski – 50 zł,
- p. Ryszard Koniecko – 30 zł,
- p. Ryszard Dłużniewski – 50 zł,
- ks. infułat Stanisław Wierzbicki – 50 zł,
- p. Adela Bujnowska – 30 zł,
- p. Ryszard Sroczyński – 150 zł,
- p. Alicja Lewandowska – 50 zł,
- p. Mieczysław Bagiński – 50 zł,
- p. Eugenia Kulesza – 50 zł.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!

**KTO OBUDZIŁ DEMONY?**

W zamierzcztych czasach – Kai-na i Abła, zostało zasiane ziarno zła, grzechu, nieszczęść, chorób, śmierci, podłości i nienawiści i my tylko ciągle zbieramy plony tego. Jakie są, każdy widzi i doświadcza. Różni lekarze, z różnymi skutkami i efektami starali uporać się z tymi zjawiskami lecz bez efektu lub osiągając mizerne efekty. To prawda, że mimo wszystko zwycięża i trwa życie i mamy po to oczy z przodu, aby z nadzieją patrzeć w przyszłość grzebiąc przeszłość. Sanitariusze w przyrodzie żyją według zasady – zabijaj, aby żyć – i to przeważnie obce gatunki, jak np. jastrząb gołębie atakuje. Zabijaj, aby zaspokoić głód, być może dlatego, że zostali nazwani istotami bezmózgowymi. Człowiek mając rozum, często żył po to aby zabijać i zabijał, nie dla mięsa i nie po to aby zaspokoić głód, ale po to aby zaspokoić żądzę napawania się zabijaniem, czy kaniibalizmem. W czasie wojen, nie tyle ważne było, że ktoś był tarczą ochronną: Żydem czy Cyganem, ale ważne było, że był człowiekiem i to wystarczyło aby zginął. Dzisiaj nie trzeba wojen ale wystarczy zrekklamować pięknie samomumifikującą pigułkę. Ten świat, naród i kraj jest silny gdy potrafi korzystać z całego zasobu „banku danych” nie wykluczając tego, co lepsze czy gorsze. Eksperyment z wilkami na bezludnej wyspie dowiódł, że wobec braku nowych danych i genów stado zginęło. To samo z czystą asyryjsko – nordycką rasą ludzi, gdy eksperymentowano to było skazane na klęskę. Czystość absolutna w naszym wymiarze jest toksyczna i trująca. Gra idzie właśnie o te brudy, czy śmieci. Idealny filtr wody jaki uczeni postanowili zaufundować ludzkości, pozbawiał wodę cennych mikroelementów: wapnia, magnezu, sodu, żelaza, czyli tego czego nam brakuje, bo stała się woda wodą destylowaną i trzeba do apteki ganiać i pracować, jak w sztuce dla sztuki. To samo jest z białymi „paniami śmierci” obecnymi w cukrze, soli, mące, chlebie, oleju gdzie wyrafinowano je do granic apogeum. Niemcy znani ze skrupulatności, bowiem stosują w życiu chleb „pumpernickel” i najzdrowszy pełnoprzemiałowy chleb świata „kheckbrout”, nie potrafili przetłumaczyć dekalogu przyrody, na ludzki język i postanowili wyczyścić swą masę z różnych ludzkich mikroelementów, choćby Żydów i dlatego plany ich upadły. Zamiast czerpać z ogólnego zasobu danych, to porozrywany łańcuch danych, próbując wykluczyć z niego inne narody. Człowiek zabijający kogoś niewiedomo po co i dlaczego, będąc „pod pręgierzem”, bo wybuchła wojna, nie wie też po co chodzi się na cmentarz – kirkut czy mizaref? Często chodzi aby dewastować, bezcześcić groby czy nagrobki. Zrywa metalowe symbole, aby zamieść je na złom. Czasem przerabiają nagrobki na inne cele, niż zostały tu postawione i traktuje je jako budulec lub przerabia na inne znaczenia. Aby gorzej

bolalo, rodziny ogólne, to wandal często niszczy te, co świeżo kwiaty są położone. Niektórzy zastanawiają się jak oznaczyć cmentarze, aby przyciągnąć turystów z nostalgią i sentymentem? Inni rozważają czy nie lepiej ukryć miejsc pamięci za napisami: „uwaga dzuma”, „epidemia wścieklizny”, „trąd”, czy wreszcie posadzić np.: barszcz Sosnowskiego. Najgorsze jest to, że bez wojen nawet demony są obudzone i bez uspienia czuwają, aby tylko rozdmuchać byle jakie pierwsze lepsze ognisko – zarzewie ognia i wojny.

LUCJAN WIERSKI

* * *

W tych dniach otrzymałem list od matki 2 córek, które pragną studiować, a jedyną barierą jest finansowa wydolność rodziny.

W liście tym jest sama prawda, że z tego powodu ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych najmniej młodzieży studiuje na wyższych uczelniach.

Zechcę Pani pomóc. Problem w tym, że list nie jest podpisany, a na kopercie brak adresu. Jeśli Redakcja użyczy miejsca to na użytek takich rodziców podam sposób jak dotrzeć do organizacji pozarządowych (Stowarzyszeń, Fundacji...), których celem jest pomagać zdolnym młodym ludziom z takich środowisk jak w naszym powiecie.

Z takim samym problemem boryka się wiele rodzin. Znam to z licznych spotkań i listów. Mam też za sobą udaną pomoc rozpoczynającemu studia w Łomży. W ubiegłym roku przyznał mi nagrodę KONKRET 99 zamieniłem na stypendium młodemu człowiekowi spod Szczuczyna. Jeśli zdarzy mi się coś takiego ponownie – wybiorę studenta spod Rajgrodu, gdzie mieszkam.

Zachęcam aby sami młodzi ludzie również poszukiwali organizacji pomocowych wspierających młodzież wiejską.

Pani piszącej list gratuluję zdolnych córek i życzę radości z ich rozwoju i dorosłości. Wiem, że każde wyrzeczenie dla kształcenia dzieci ma sens.

Mieczysław Bagiński

* * *

Pragnę poinformować o wydarzeniu, które świadczy o wysokiej wartości mieszkańców Rajgrodu.

5 lipca br. jadąc autobusem do Drusgienik na Litwie, mieliśmy krótki postój na posiłek w Rajgrodzie. W pobliskim Barze Restauracyjnym „Smakosz” przy ulicy Warszawskiej, sklepie monopolowym zakupiłem butelkę polskiej wódki, którą w pośpiechu, pozostawiłem na stole w restauracji. Uważałem ją za straconą, ale 17 lipca wracając do Warszawy, znowu zatrzymałem się obiad w tejże restauracji. Jej właścicielka – pani Urszula Grajew-

ska oświadczyła mi, że znalazła wódkę przechowała i teraz mnie ją zwraca.

Pragnę serdecznie podziękować za pośrednictwem „Rajgrodzkich Echa” za ten dowód nie tylko uczciwości, ale też nadzwyczajnej uprzejmości Baru Restauracyjnego „Smakosz” w tym pięknym, historycznym mieście Podlasia.

Z poważaniem
Bohdan A. Grodzki

* * *

Piszę w sprawie tekstu opublikowanego w numerze 4/5 „RE”. Zgadza się z opinią pana Wojciecha Więckowskiego („RE” Nr 6): „To bardzo cenne, że rajgrodzianie przez nikogo nie popychani, z potrzeby własnego serca, próbują uporać się ze swa nietatwą historią”. W kontekście tej właśnie sprawy chcę zacytować dwa fragmenty pamiętnika mojego Ojca. Pierwszy fragment dotyczy gminy Bargłów: „Na terenie gminy Bargłów zamieszkiwało dwie rodziny żydowskie. Jedna rodzina Ejnorenskruków posiadała gospodarstwo rolne we wsi Kamionka Stara i tam zamieszkiwała. Druga rodzina Icka Żrobkowskiego żyła w Żrobkach, gdzie posiadała gospodarstwo rolne.”

Drugi fragment dotyczy bezpośrednio wydarzeń z lipca 1941 roku, o których pisze Pan w swoim artykule: „...perfidny fakt miał miejsce w Rajgrodzie, gdzie kilkunastu zwyrodniałców, którzy całe życie wyrabiali się u Żydów i z nich żyli, teraz pomagali hitlerowcom kąpać Żydów w jeziorze oraz wywozili ich na własną rękę za miasto sprzedając przedtem aby zabrali wszystkie swoje kosztowności, gdyż wywożą ich aby chronić od Niemców... Kilku takich szubrawców przyjechało do wsi Żrobki, gdzie mieszkała żydowska rodzina Icka Żrobkowskiego. Młodzi pouciekali, a staro-go Icka z rozbitą obuchem siekiery głową pozostawili w krzaku bzu. Napastnicy po dokonaniu rabunku odjechali. Icek wyciągnięty z krzaka dawał jeszcze znaki życia. Zebrały się baby ze wsi i uradziły żeby Icka przed śmiercią ochrzcić. Przyniesiono wodę święconą i chrztu dokonała Bolcia Jarząbkowa znana w rajgrodzkiej parafii tercjarka. Kilku z tych barbarzyńskich rabusiów wykończyli potem sami Niemcy. Reszta była sądzona po wojnie.” Ojciec w pamiętniku nie podaje żadnych bliższych informacji na temat tych „zwyrodniałców” i „szubrawców” – jak ich słusznie określa.

Wiele lat po wojnie słyszałem bezpośrednią relację Bolci Jarząbkowej (cioteczna siostra mojego Ojca). Kiedy przed polaniem głowy umierającego Icka wodą święconą zapytała go: „Janie, czy chcesz być ochrzczony?”, na jego twarzy odczytała znak aprobaty.

Tadeusz Poziemski

CZASEM PRZYCHODZA TAKIE MYŚLI...

Ksiądz Paleczny – zakonnik w Warszawie, opiekujący się bezdomnymi, stara się u władz miejskich o plac, na którym chce z dobrowolnych składek pobudować wielkie schronisko dla bezdomnych. Dowiedziawszy się o tym, napisałem do niego na adres Warszawskiej Kurii Diecezjalnej (bo adresu ojca Palecznego nie znam, a Kuria chyba zna, więc mu ten list zapewne doręczyła), że chyba taniej będzie wykorzystać na schroniska dla bezdomnych opustoszałe koszary po wojskach sowieckich, lub niszczące budynki po pegeerach. List mój pozostał bez odpowiedzi, ale myślę, że zadanie swoje spełnił, bo „projekt” załatwienia sprawy został zasygnalizowany.

Co do pegeerów – to gdyby ich pracownikom zaproponowano przydzielenie ziemi i sprzętu do jej uprawiania, a nie tylko samej ziemi, to prawdopodobnie nie byłoby tam teraz bezrobocia i nędzy, a tak, nie można się dziwić, że pegeerowcy nie chcieli brać w dzierżawę po parę hektarów „rządowej ziemi”, którą musieliby kopać szpadlem.

Bezdomni przeważnie nie chcą mieszkać na stałe w schroniskach, bo tam trzeba się przyporządkować obowiązującemu regulaminowi i nie można wychodzić na miasto na zebranie i kradzież, aby później pić i palić, a czasem używać narkotyków. To przeważnie „niebieskie ptaki”, które przeważnie nie sięją i nie orzą, a żyją. Za czasów władzy ludowej nie było bezrobotnych i żebraków, bo „konstytucja zapewniała każdemu pracę, a kalekom, starym i chorym – opiekę socjalną”. Kapitalizm, o którym się mówi, że „jest to ustrój społeczny, od którego lepszego nikt dotychczas nie wymyślił”, dał Polakom m. in. „zjawisko bezrobocia i bez-

karności, oficjalnej prostytutki i zwiększonego złodziejstwa i bandytyzmu”. Zamiast usiłowania forsowania projektu budowania nowego schroniska dla bezdomnych w Warszawie, uważam, że ojciec Paleczny mógłby łatwo uzyskać pozwolenie na osiedlenie ich w paru blokach w wojskowych koszarach w Modlinie pod Warszawą (byłem tam chyba ze dwa lata temu, szukając pewnych dokumentów w archiwum wojskowym i widziałem te ogromne koszary). Garnizon Modlin miał być likwidowany w maju 2001 roku, a więc pewnie już nie istnieje, więc te budynki trzeba czym prędzej wykorzystać jako np. schroniska dla bezdomnych i więzienia dla skazanych. W telewizji przed paroma dniami mówiono, że mamy spełnione więzienia i trzeba „w trybie pilnym” budować nowe. Ja myślę, że jeżeli parę bloków koszarowych w zlikwidowanym w maju bieżącego roku garnizonie w Czerwonym Borze k/Zambrowa adaptowano na więzienia, to gdyby całe likwidowane garnizony w Czerwonym Borze, w Elku i Modlinie i w innych miejscach wykorzystać na więzienia i na schroniska dla bezdomnych, to będzie to i taniej, niż budowanie nowych, i prędzej i skuteczniej, bo w przeciwnym razie to trzeba będzie utrzymywać wiele kampanii wartowniczych, aby te obiekty uchronić przed tymi nie zrzyszonymi bezdomnymi, którzy je w krótkim czasie rozszabrują, „jak to Polak potrafi”, bo np. co w nich jest z metalu, to wydrą i sprzedadzą na złomowisko, a co jest z drzewa, to spalą jako opał, albo też na opał sprzedadzą, aby mieć na wódkę, na piwo i na denaturat, zanim ich np. ojciec Paleczny zdąży „zrzyszyć” i tam w Modlinie w adaptowanym dla nich schronisku zakwaterować.

KS. STANISŁAW NOWICKI

Wysiłki zbrojeniowe naszego wschodniego sąsiada rozpoczęły się w połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku, a więc wtedy, gdy żadne z państw ówczesnego świata nie groziło wojną Rosji, nie miało zamiaru napadać na ten kraj. Motywy polityczne tych zbrojeń znamy: ZSRR od chwili swoich narodzin zmierzał do pełnej sowietyzacji wszystkich państw świata, w pierwszym etapie wszystkich państw Europy. Armia Czerwona, miała być najpotężniejszą armią świata, zdolną ujarzmić nasz kontynent. 12 milionów ludzi zmobilizowanych w tym celu miało posiadać najnowocześniejsze uzbrojenie. Na ten cel nie żałowano pieniędzy – poszły więc wszystkie rezerwy złota z byłych carskich banków, wszystko, co można było sprzedać kapitalistom, a więc zboże, chociaż w kraju było głodno, obrazy wybitnych malarzy znajdujące się w muzeach, a nawet kolekcje znaczków pocztowych cara Mikołaja II. Wywiad radziecki otrzymał zadanie zdobycia najnowszych technologii militarnych, stopniowo używanych do produkcji broni, konstrukcji samolotów wszystkich typów, plany okrętów podwodnych, torped, min i.t.d, i.t.p. Te same technologie i plany wykradano z biur konstrukcyjnych różnych państw, porównywało je i wybierano najlepsze rozwiązania. Oprócz etatowych agentów radzieckich, pracujących we wszystkich państwach tysiące komunistów z zachodnich partii komunistycznych opętanych było chęcią pomocy radzieckiemu wywiadowi. Wielki kryzys ekonomiczny w świecie, o którym pisałem w jednym z artykułów, rzucił w ramiona tego wywiadu tysiące ludzi, którzy za pieniądze sprzedawali tajemnice swego kraju. Na początku lat trzydziestych radziecki wywiad był największą i najskuteczniejszą organizacją wywiadowczą w świecie. Ten proceder szpiegowski GRU i KGB był na tyle skuteczny, że w czasie drugiej wojny światowej wykradł z laboratoriów USA tajemnice bomby atomowej, a po wojnie i wodorowej. Trwa ten proceder szpiegowski i w czasach nam współczesnych. Rozpoczynając budowę przemysłu zbrojeniowego w pierwszej pięciolatce szczególną uwagą otoczono fabryki czołgów, artylerii i samolotów amunicji i samochodów. W krótkim czasie w Charkowie stanęły potężne zakłady przemysłu traktorowego, których „uboczna” produkcja dzienna wynosiła 22 czołgi dziennie, a więc około 500 sztuk miesięcznie, co przekraczało liczbę czołgów posiadanych w siłach

W czerwcowym numerze gazety *Rajgrodzkie Echa* pisałem o zbrojeniach ZSRR w przewidywaniu drugiej wojny światowej. Dość szczegółowo omówiłem rozwój organizacyjny sił zbrojnych tego kraju i wysiłki Stalina na wyposażenie Armii Czerwonej w nowoczesny sprzęt techniczny pola walki. Temat ten wymaga pogłębienia, aby ukazać prawdziwe oblicze „mitującego pokój Związku Radzieckiego”.

Współdziałanie NKWD, Abwehry i Gestapo przeciwko Polsce cz. XIII

zbrojnych USA. Pierwszym czołgiem, którego masową produkcję rozpoczęto, był czołg o nazwie BTC (Bystrochodnyj Tank - szybkojeźdźca czołg), o wadze 6 ton z silnikiem benzynowym, poruszający się na kołach po drogach z szybkością 100 km/h. Nie nadawał się w terenie bezdrożnym, ale to nie było jego ujemną cechą, ponieważ działać miał w Środkowej i Zachodniej Europie, posiadającej dobrą drożność. Wersję jego ulepszano (BT-2, BT-3, i.t.d.), a w przyszłości powstał na jego rozwiązaniach słynny czołg radziecki F-34. Pierwowzór był rozwiązaniem wzorowanym na założeniach amerykańskiego inżyniera J.W. Christie. Egzemplarz tego czołgu zakupiono w USA i jako traktor przewieziono do ZSRR. Amerykanie nie przypuszczając, że będzie on produkowany dla celów militarnych zezwolili na wywóz czołgu. Czołg Christie był czołgiem bardzo udanym. W pracy nad jego wariantami pomagali inżynierom radzieckim Niemcy. Było to w okresie dobrych stosunków pomiędzy Reichswehrą i Armią Czerwoną. W 1933 roku niemiecki generał Guilderian, w przyszłości pancerniak nr 1 Trzeciej Rzeszy, wizytował słynną fabrykę w Charkowie, która produkowała w ciągu 6 miesięcy 1939 roku tyle czołgów ile było w tym czasie w Wehrmachcie (około 3200 czołgów).

Aby usprawiedliwić klęskę Armii Czerwonej w pierwszym okresie wojny z Niemcami Stalin stwierdził, że Armia Czerwona posiadała w chwili wybuchu wojny kilka razy mniej czołgów od agresora i że jej czołgi były złej jakości. Marszałek

Żukow w swojej książce „Wspomnienia i refleksje” podaje, że Wehrmacht posiadał 5-6 razy więcej czołgów, samolotów i artylerii. Były to wierutne kłamstwa, bowiem na ZSRR uderzyło w dniu 22 czerwca 1941 roku około 3400 niemieckich czołgów podczas gdy Armia Sowiecka posiadała około 24 tysiące czołgów, w tym 2040 nowoczesnych czołgów średnich i ciężkich (T-34, KW-1 i KW-2) przewyższających swą skutecznością czołgi niemieckie; pozostałe to były lekkie czołgi T-40 i T-50 oraz czołgi BT-5, BT-6 i BT-7. W pierwszych latach czołgi produkowano z amerykańskim silnikiem benzynowym Liberty, potem zastosowano silnik niemiecki BMW. Zakupiono w Angli i produkowano czołgi - na licencji Viclers oraz Carden-Lloyd. Na początku lat trzydziestych wywiad sowiecki wykrał od Niemców plany silnika konstrukcji Rudolfa Diesla. W 1932 roku rozpoczęto prace nad konstrukcją diesla czołgowego, zaś w 1935 roku wyprodukowano taki silnik o symbolu W-2, który zużywał o jedną trzecią mniej paliwa w stosunku do silnika benzynowego o tej samej mocy, prostszego w konstrukcji, bezpieczniejszego pod względem przeciwpożarowym i tańszego w eksploatacji (olej zamiast benzyny). Od 1939 roku produkowano czołgi oparte na silniku dieslowskim. Przeciwnicy tego silnika argumentowali, że w zagranicznych czołgach (z wyjątkiem Polski) montuje się czołgi z silnikiem benzynowym, stąd czołgi radzieckie będą potrzebowały specjalne do zaopatrzenia w paliwo, pozbawione możliwości wykorzy-

stania nieprzyjacielskich składów benzyny. Do 1937 roku wyprodukowano 21 tysięcy czołgów. Przewidując wojnę w najbliższym czasie tworzone w ZSRR korpusy zmechanizowane, po 1000 czołgów w każdym. W 1932 roku sformowano 2 takie korpusy, w 1936 - jeszcze 4, a oprócz nich sformowano 6 samodzielnych pułków czołgów, 15 zmechanizowanych pułków kawalerii, 83 baony i kompanie czołgów w dywizjach piechoty. Gwałtownie rozwijano lotnictwo. W połowie lat dwudziestych zakupiono we Francji 4 tysiące silników lotniczych, które oficjalnie wywieziono jako złom, po odpowiedniej za ten towar cenie. W tejże Francji kupowano i wywożono nie tylko silniki, ale i nowoczesne bombowce. W Niemczech kupowano legalnie silniki BMW do czołgów, które wywożono jako produkcję cywilną.

Przemysł lotniczy pracował pełną parą i do 1937 roku wyprodukowano 20 tysięcy różnych samolotów. Na początku 1936 roku rozpoczęto formowanie armii lotniczych. Szkolono wojska pod kątem współdziałania wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Nastawiając się na wojnę nowoczesną, wojnę wysoce manewrową, nie pominięto wojsk powietrznodesantowych. Pod koniec 1933 roku ZSRR posiadał brygadę powietrznodesantową oraz samodzielne baony, kompanie i plutony spadochroniarzy - łącznie około 10 tysięcy ludzi.

W 1938 roku sformowano 6 brygad powietrznodesantowych o łącznej sile 18 tysięcy ludzi.

W całym kraju rozwinięto na skalę masową sport spadochronowy. Wiosną 1941 roku sformowano 5 korpusów powietrznodesantowych, w których były czołgi (50 sztuk), artyleria i inne specjalne pododdziały. Korpus liczył około 10500 ludzi. Wszyscy wchodzący w skład rzutu spadochronowego posiadali na swoim koncie 100 - 22 skoków spadochronowych.

Pierwsze 5 korpusów przeznaczone było do walki na froncie niemieckim.

⇒

Drugi rzut strategiczny w sile nowych pięciu korpusów powietrzno-desantowych przeznaczony był na tereny walk we Francji i Hiszpanii. Miano rozwinąć je w lecie 1941 roku. W korpusach tych byli dowódcy i żołnierze znający język francuski i hiszpański. Np. w 8 korpusie (hiszpański) służył m. in. Ruben Ibarruri, syn Dolores Ibarruri – która była sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Hiszpanii. Nie spełniła się ich misja „wyzwolieli kraje, do których mieli być zrzućeni. W krytycznych latach, w wojnie z Niemcami; zmobilizowali spadochroniarze, a byli to młodzi mężczyźni, uzbrojeni tylko w lekką broń, rzućeni byli w miejsca kryzysowych walk i ginęli masowo. Tak było m. in. pod Stalingradem i w obronie Kaukazu (nafty).

Na początku tego artykułu wspominałem, że wywiad sowiecki wykradał na całym świecie wszystko to, co miało jakąś wartość dla wzrostu potęgi Armii Czerwonej. Jednym z przykładów może być podważanie wyników radzieckiego szpiegostwa w roku 1985, kiedy to „miłujący pokój” Związek Radziecki rozpoczął wprowadzać nieśmiało jeszcze plany poluzowania dyktatorskiego systemu władzy. Wtedy I sekretarzem KC KPZR był Gorbaczow. W sprawozdaniu podsumowano, że do centrali wywiadu napłynęło z całego świata i tylko w tym roku:

- ponad 40000 informacji i 12000 różnych próbek i wzorców ze wszystkich dziedzin;
- dla przemysłu zbrojeniowego dostarczono 15000 różnych opracowań i ponad 6500 typów próbek;
- dla Ministerstwa Obrony i Sztabu Generalnego skradziono 1610 różnych materiałów i 309 różnych rodzajów próbek.

I tak było i jest każdego roku. (Władimir Bukowski, Moskiewski Proce, s. 610)

c.d.n.

dr Jan Orzechowskiptk
w st. spocz.

W Berżnikach odbyły się uroczyste obchody 81. Rocznicy Bitwy Niemeńskiej

GOTOWI DO PRZEBACZENIA

W sobotę, w obecności kilkuset osób, na cmentarzu w Berżnikach odsłonięto pomnik ku czci poległych w boju sejneńskim 22-23. 09. 1920r. jest to sześciometrowy, granitowy obelisk z napisem: „Ważna ofiara otworzyła wrota do wiktoryi niemeńskiej” i umieszczonym nad nim Krzyżem Virtuti Militari. Odsłonięcia pomnika dokonał Premier RP Jerzy Buzek w towarzystwie Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta RP na Obczyźnie, Krystyny Łukaszuk, wojewody podlaskiego oraz gen. broni Edwarda Pietrzyka, dowódcy Wojsk Lądowych.

Obelisk i znajdujące się obok kwatery poległych żołnierzy polskich i litewskich poświęcił arcybiskup Wojciech Ziemia, biskupi Edward Samsel i Tadeusz Zawistowski oraz ks. prałat Stefan Dmoch, proboszcz parafii w Berżnikach.

Uroczystości na cmentarzu poprzedziła msza święta odprawiona w berżnickim kościele. W homilii arcybiskup Wojciech Ziemia mówił o trudnych, krwawych, okupionych życiem wielu ludzi narodzinach niepodległości Polski i Litwy. Wspominał biskupa sejneńskiego Antoniego Baranowskiego, który: „będąc Litwinem kochał swój naród, ale nie przeskadzałomu to kochać kulturę i naród polski. To była tolerancja we właściwym tego słowa znaczeniu. Świadomość własnej wartości jako Litwina z jednej strony i tej wartości jaką reprezentowali Polacy, jego parafianie”.

Główne uroczystości odbyły się na cmentarzu parafialnym w Berżnikach. To tu spoczywają szczątki kilkudziesięciu ofiar pamiętnej bi-

twy, w której przeciw sobie stanęły wojska polskie i oddział litewski, walczący u boku bolszewickiej Armii Czerwonej

- Trzeba przybliżyć, przypomnieć tę bitwę, która w historii Europy nie znajduje miejsca, na jakie zasługuje – mówił do zgromadzonych przed pomnikiem premier Jerzy Buzek. – Przez stulecia Polacy i Litwini związani byli więzami państwowości. Ale wiek XX, ten dramatyczny, straszny wiek, poróżnił nas. Ofiary bratobójczej potyczki spoczywają tu, na tym berżnickim cmentarzu. I dzisiaj, z tego uświęconego miejsca, ponawiamy apel aby nigdy nie łała się nasza krew w bratobójczych bitwach. To z tego miejsca wołanie o przyjaźń i pojednanie ma właściwą siłę, moc.

Na cmentarzu w Berżnikach zabrakło przedstawicieli nie tylko rządu Republiki Litwy, ale i mieszkających na tych terenach mniejszości litewskiej. Wyciągnięta do pojednania dłoń polskiego premiera zawiśła zatem w próżni.

Wezwaniem do pojednania było też założenie przez premiera rządu RP Jerzego Buzka wiązanki kwiatów na grobach żołnierzy litewskich poległych w roku 1920.

Uroczystości w Berżnikach zakończył apel poległych którego ostatnie wezwanie: „Stańmy razem ludzie dobrej woli, bez nienawiści i wrogości” powinno jak najszybciej dotrzeć na drugą stronę odległej o kilka kilometrów granicy polsko – litewskiej.

(tam)

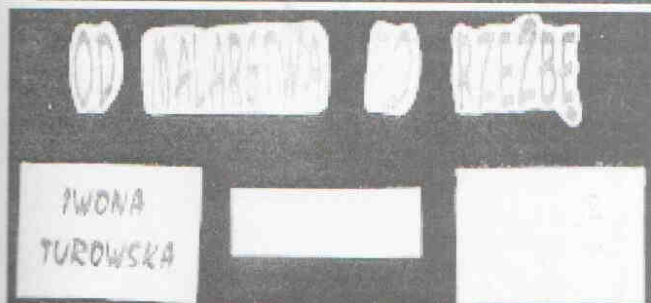
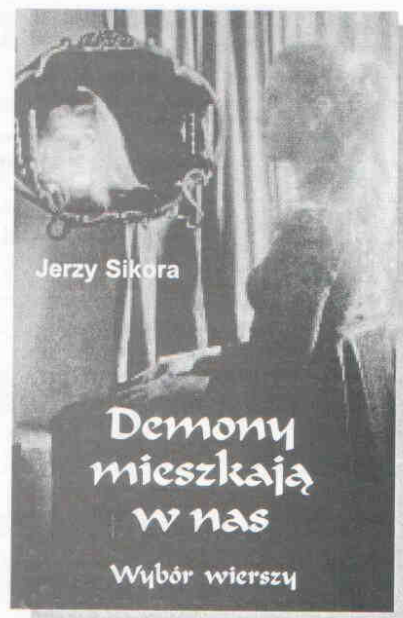
Przedruk z „Gazety Współczesnej”
Nr 160 (14823)

DEMONY MIESZKAJĄ W NAS

W pierwszych dniach lipca 2001r. ukazał się tomik poezji ks. Jerzego Sikory *Demony mieszkają w nas. Wybór wierszy.*, wydany nakładem Towarzystwa Miłośników Rajgradu. Tomik zawiera wiersze wybrane z sześciu poprzednich tomów (pierwszy – *Kamienowanie płaska róża* – ukazał się w 1986r.) oraz wiersze nowe. Skład, łamanie i rysunki wykonała Emilia Sobolewska, projekt okładki Janusz Karwowski.

Jerzy Sikora - urodził się w 1959 r. w Rajgrodzie. Ksiądz, poeta, krytyk literacki, eseista, pracownik naukowy. Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, adiunkt w Katedrze Literatury Polskiej XX wieku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wykładowca w Katedrze Homiletyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, a także w Wyższym Seminarium Duchownym w Elku i studiach zaocznych w Elku w ramach Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Redak-

tor naczelny miesięcznika diecezji elckiej *Martyria*, wcześniej tygodnika diecezji łomżyńskiej *Głos Katolicki*. Korespondent Katolickiej Agencji Informacyjnej. W latach 1987-1993 dla Sekcji Polskiej Radia BBC w Londynie (początkowo pod pseudonimem Łukasz Młodziński) przygotowywał audycje do programu *Wiara i świat współczesny*. Autor sześciu książek poetyckich, monografii *Londyńska grupa literacka „Mercuriusza” i „Kontyentów”*, ponad trzystu publikacji (wiersze, proza, eseje, recenzje, artykuły naukowe) w wydawnictwach zbiorowych i czasopiśmie, m.in. w *Akencie, Dzienniku Polskim (Londyn), Frazie, Kresach, Ładzie, Nowych Książkach, Poezji, Słowie, Twórczości, Tygodniku Kulturalnym, Więzi*. Zredagował m.in. album *Jan Paweł II w diecezji elckiej (Elk 1999)*, *Poezjeks. Michała Piaszczyńskiego (Elk - Sejny 2000)*. Laureat m.in. Nagrody Brata Alberta za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki sakralnej (za poezję), Nagrody Literackiej im. Józefa Czechowicza oraz wielu nagród w ogólnopolskich konkursach literackich. Wiersze tłumaczone na angielski, białoruski i czeski. Obecnie mieszka w Elku.



W dniu 22 lipca 2001r. w sali kominkowej Towarzystwa Miłośników Rajgradu odbył się wernisaż zatytułowany „Od malarstwa po rzeźbę”. Galeria „Przy Kominiku” wypełniła się przyjaciółmi i znajomymi artystów prezentujących swe prace. Gości przywitał prezes TMR – Zygmunt Tarnacki. Następnie Iwona Turowska – lider trojga wystawiających, przedstawiła grajewską grupę artystów.



Iwona Turowska z wykształcenia jest ekonomistką. Pasją jej życia stało się malarstwo. Maluje techniką olejną, niejednokrotnie stosuje szpachlę, nie jest jej obca akwarela i rysunki piórkiem. Od sześciu lat ściśle współpracuje z Domem Kultury w Grajewie. Jest inicjatorką plenerów malarskich i wystaw. Jak sama mówi: „Pokochałam sztukę do końca”.

Andranik Harutyunyan pochodzi z miejscowości Asztarak w Armenii. Ukończył Instytut Estetyki w Erewaniu. Jest rzeźbiarzem, członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Artystów. W 1992r. przybył do Polski i początkowo pracował w Warszawie przy renowacji zabytków. Od czterech lat mieszka i pracuje w Grajewie. Jest autorem licznych rzeźb w nowym kościele w Grajewie: „Golgota” (3 figury: Matka Boska, Jezus Chrystus, Jan Chrzciciel), „Droga krzyżowa” (14 stacji), „Matka Boska” (figura 8 m wysokości), figury „Aniela” i „Ojca Świętego” stojące przed kościołem. Andranik Harutyunyan rzeźbi w kamieniu (granit, marmur), a także

wykonuje odlewy gipsowe i z żywicy syntetycznej. W „Sali Kominkowej” TMR zaprezentował jeden odlew gipsowy oraz liczne fotografie swych monumentalnych rzeźb.

Tomasz Szewczyk pochodzi z Nowogrodu, jest absolwentem Uniwersytetu Toruńskiego im. Mikołaja Kopernika. Maluje obrazy olejne, które możemy określić malarstwem niekonwencjonalnym – nie mającym nic wspólnego z realizmem, jak również z kierunkami sklasyfikowanej już sztuki współczesnej. Jak sam wspomina, nawet profesorowie nie potrafili określić stylu jego malarstwa. Nigdy nie zamierzał i nie chce malować realistycznie, bo takie malarstwo spełniło już swe zadanie, a obecnie przedstawianiu realnej rzeczywistości służy fotografia. Tomasz Szewczyk pracował w Szkole Podstawowej w Karczewie, a obecnie jest nauczycielem gimnazjum nr 3 w Grajewie. Szczególnym sentymentem darzy Rajgród, gdzie w przyszłości chciałby mieszkać, bo - jak każdy artysta - czuje piękno tego miejsca, które może być natchnieniem do pracy twórczej.

Wystawę „Od malarstwa po rzeźbę” możemy oglądać w „Sali Kominkowej” Towarzystwa Miłośników Rajgradu do 15 września br.

Z wpisu do okolicznościowej książki:

„Sądzę, że zadaniem sztuki jest dostrzeganie otaczającego nas piękna, którego na co dzień nie dostrzegamy; nie mamy na to czasu, nastroju, chęci. Dostrzeganie i uchwycenie, utrwalenie i unaocznienie tego piękna. Zaprezentowane na wernisażu prace spełniają to zadanie w całej pełni. Szczególnie dotyczy to obrazów Iwony Turowskiej. Są realistyczne, a więc najbardziej dostępne dla „szarego widza”, najbardziej przemawiające do jego wyobraźni. Równie mocne wrażenie wywierają obrazy Tomasza Szewczyka, które przywodzą na myśl malarstwo T. Makowskiego, gdyż przedstawiają świat widziany oczami dziecka (nadrealność, baśniowość, senne wizje, dziecięca wyobraźnia).

Natomiast jeśli chodzi o prace Andranik Harutyunyan – czuje się niedosyt: fotografie nie zastąpią oryginalnych monumentalnych rzeźb: warto byłoby nakłonić artystę, żeby zainteresował się Rajgrodem i okolicami.”

J.S. i Z.T.



FESTIWAL PIOSENKI LETNIEJ „O LILIĘ WODNĄ”

Tradycyjnie w pierwszą sobotę lipca, w tym roku siódmego, odbył się kolejny Festiwal Piosenki Letniej „O Lilię Wodną” organizowany przez Dom Kultury w Rajgrodzie. W festiwalowe szranki stanęło pięciu wykonawców: trzy zespoły i dwie solistki. Wykonawcy zaprezentowali po dwa utwory.

Jury przyznało nagrody i kolejne miejsca:

I miejsce – zespół „The Rain” z Białegostoku w składzie: *Piotr Plejewski, Jacek Rogalski, Rafał Maliszewski, Grzegorz Zakrzewski, Wojciech Sosiński,*

II miejsce – zespół „Żywe Kultury Bakterii” z Elku w składzie: *Katarzyna Steckiewicz, Karol Steckiewicz, Marcin Steckiewicz, Daniel Szejcha,*

III miejsce – duet z Grajewa: *Urszula Cichocka, Karolina Stefan,*

IV miejsce - zajęły wspólnie *Agnieszka Chylińska i Małgorzata Murawska z Rajgrodu.*

Nagroda publiczności przypadła M. Murawskiej. Amfiteatr na Górze Zamkowej zgromadził komplet publiczności. Zespół „The Rain” dał koncert, na który żywo reagowała młodsza publiczność. Laureaci zaprezentowali po jeszcze jednym utworze. Następnie młodzież bawiła się na dyskotecę, a na zbozcu Góry Zamkowej zapłonęło duże ognisko.

Inf. wł.

Pretty Woman u szewca

mieszka na plakacie w sąsiedztwie zelówek
gwoździ i garbatego młotka
pachnie butaprenem

stary szewc pali papierosa
w smugach dymu długie nogi Julii Roberts
są nad wyraz tajemnicze i piękne

on chciałby naprawić jej buty
ale ona stoi dumnie
na nowych lśniących obcasach

Bosa Śmierć prędzej zapuka do drzwi
niż Piękna Kobieta w dziurawych butach

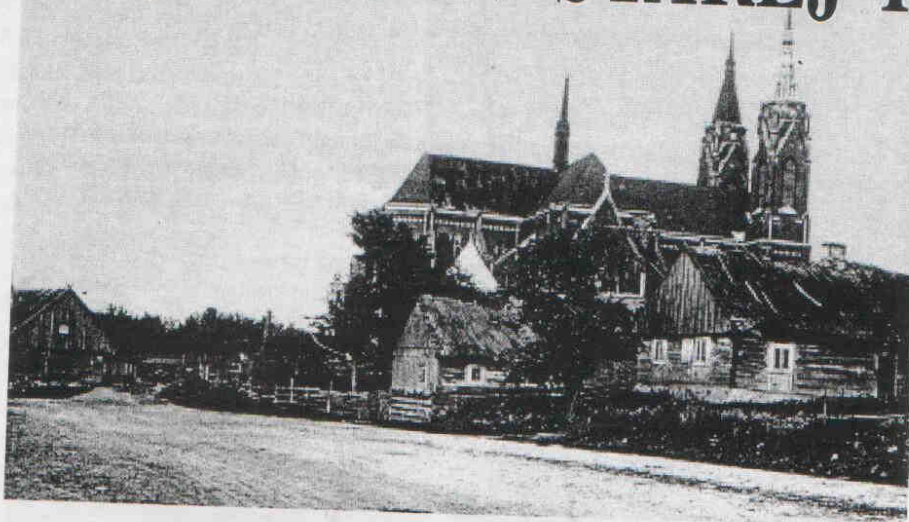
Utwór martyrologiczny

przy goleniu
obmyślam wiersz

zaciąłem się

cóż –
poezja wymaga ofiary

RAJGRÓD W STAREJ FOTOGRAFII



Prezentujemy szóste z przekazanych nam przez p. **Donatę Godlewską**, zdjęcie Rajgrodu z okresu I wojny światowej.

Zwracamy się z apelem o przekazanie lub udostępnienie nam starych fotografii. Przygotujemy specjalne wydanie albumowe, w którym zawarte zostaną stare zdjęcia Rajgrodu, wsi wchodzących w skład gminy Rajgród, jak też mieszkańców tej miejscowości.

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska
Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziwski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tener@iq.pl

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037